

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.50
z dostawą do domu . . . zł. 4.80
Na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 4.80
Za granicą zł. 9.—

Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

20 gr.**wychodzi codziennie rano****Ceny ogłoszeń:**

Za 1 wiersz milimetr. (3 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym w nekr. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 53, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 16, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 1. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15 — Nr Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.**Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.**

Jeszcze o naszej polityce zagranicznej.

==○==

We wczorajszych uwagach, na tem miejscu wypowiedzianych, chodziło o zwrócenie uwagi na tajemniczość obecnego kursu naszej polityki zagranicznej, tajemniczość, która można sobie dwójako tłumaczyć: albo (co jest chyba mało prawdopodobne), że się w naszej polityce zagranicznej nic nie dzieje, że brak jej jakiegokolwiek programu zarówno, gdy idzie o własną samodzielną inicjatywę, jak też o ustosunkowywanie się do nowych faktów i możliwości w dziedzinie polityki międzynarodowej, albo (co jest prawdopodobniejsze) że istnieje jakiś program naszej polityki zagranicznej w obecnych jej kierowniczych sferach i nawet jest realizowany, ale poza wszelką wiedzę i kontrolę społeczeństwa i Sejmu.

Dzisiaj idzie nam o zastanowienie się jakie różnice mogą się zarysować między polityką p. Skrzyńskiego a polityką tych, którzy doszli do jej steru wskutek przewrotu majowego.

P. Skrzyński prowadził politykę polską po linii Genewy i Locarna, którego sławetny „duch” rozwinął się — jak wiadomo — niesławnie podczas sesji marcowej. Polityka ducha Locarna zbankrutowała i zakończyła się fiaskiem. Dzisiaj niema chyba już nikogo nie tylko w Polsce ale i w całej Europie, kto by wierzył jeszcze w szczerość i siłę ideałów locarnowskich a realnie rzecz biorąc, uchwały wyłonionej w marcu komisji dla ułożenia projektu reorganizacji Rady Ligi dowiodły niedwuznacznie, że wielkie mocarstwa zgoda sobie już nie życzą powtórzenia komedii marcowej we wrześniu i po za Niemcami, nie zgodza się na zafiarowanie komukolwiek innemu stałego miejsca w Radzie Ligi.

Kto śledził uważnie w czasie kampanii o miejsce w Radzie stosunek różnych odłamów opinii polskiej do powyższego problemu, ten niewątpliwie spostrzegł, że opinia obozu marsz. Piłsudskiego w tym względzie, wyrażana czy to w „Kurjerze Porannym” czy też w miesięczniku „Drogi” (w artykułach p. K. Świątalskiego, obecnego zastępcy szefa kancelarii cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej) bardzo sceptycznie lub wręcz nieprzychylnie odnosiła się do dyplomacji p. Skrzyńskiego, uważając, że prowadzi ona do upokorzenia i do osłabienia mocarstwowego stanowiska Polski.

Dzisiaj obóz marsz. Piłsudskiego jest u władzy. Jeśli zatem będzie konsekwentny w swych poglądach, należy przewidywać, że kurs obecnej naszej polityki zagranicznej nie może pewnej rewizji na odcinku stosunku naszego do polityki genewskiej i locarnowskiej, jakiej bez zastrzeżeń holdował b. minister spraw zagranicznych. Znamienna jednak równocześnie jest rzecz, że ster polityki zagranicznej dostał się w ręce pp. Zaleskiego i Knolla a nieoficjalnie także p. Askenazego, a więc polityków, których liberalny światopogląd z tego samego, co i poglądy p. Skrzyńskiego pnia macierzystego się wywodzi. Czy pp. Askenazy, Zaleski i Knoll będą zatem, o ile idzie o stosunek do Rady Narodów i Locarna, prowadzili

inną, aniżeli p. Skrzyński politykę? — Czy zatem osobiście każdy z nich zmienił swoje dotychczasowe przekonania i próbuje antygenewskie i antylocarneńskie credo piłsudczyków? Czy też pp. Askenazego, Zaleskiego i towarzyszy z jednej strony a p. Skrzyńskiego z drugiej strony dzieli tylko przynależność do różnych łóż wolnomularskich?...

A teraz stosunek do mocarstw.

P. Skrzyński starał się naogół do-

pasowywać kurs swojej polityki do elastycznej, kompromisowej linii p. Brianda, P. Zaleski, b. eksponent smutnej pamięci Enkaenu w Anglii, następnie zaś b. poseł nasz w Londynie znany jest jako zdeklarowany zwolennik jak najściślejszego zbliżenia Polski do Anglii, przyczem oczywiście nie może być mowy o stosunku równorzędności tylko podrzędności. Stosunek Anglii do Rosji sowieckiej jest znany. Dzisiaj uległ on raczej jeszcze dalszemu za-

ostrzeżeniu wskutek czynnej pomocy udzielanej przez III międzynarodówkę strajkującym górnikom angielskim.

W. Brytania zarówno ze względu na niebezpieczeństwo zagrażające jej od sowiektów w Azji jak i z powodu propagandy sowieckiej na zielonej wyspie, szczególną uwagę zwraca na organizowanie i wzmacnianie frontu antyrosyjskiego w Europie. I tutaj następuje pewnego rodzaju zbieżność realnych interesów angielskich ze znaną i wskrzeszszą dzisiaj ideologią federalistyczną, a wskutek tego notoryczną postawą antyrosyjską obozu marsz. Piłsudskiego w Polsce. Żywc, aktualne interesy wielko - brytyjskie na odcinku wschodnio - europejskim, oddany zupełnie Anglii minister spraw zagranicznych w Polsce i pobrząknający wojowniczo to w tę to w tamtą stronę, głównie jednak z tonacją federalistyczną w kierunku Wschodu obóz polityczny, który w Polsce doszedł do władzy — to zjawiska, które się proszą, aby je kojarzyć w związek przyczynowy.

Na arenie polityki międzynarodowej Europa stoi pod znakiem zarysów konsolidacji angielsko - francusko - niemieckiej. Z jednej strony dowodzi tego zawarta przez Caillaux co dopiero konwencja francusko - angielska, regulująca sprawę długów francuskich w Anglii. Jest ona bardzo korzystna dla Francji, gdyż angielski minister skarbu Churchill zgodził się na znaczne obniżenie rat długu francuskiego (z 8 milionów na 4 miliony funtów szterlingów). Ta ustepliwość Anglii względem Francji, podyktowana fatalnymi konsekwencjami finansowo - gospodarczymi strajku ma także niewątpliwie na celu pozyskanie rządu Briand — Caillaux dla dalszych własnych planów politycznych. A jak wiadomo, nie tak bardzo — dzisiaj zwłaszcza — nie zobowiązuje, jak koncesje na polu finansowo-gospodarczym. Z drugiej strony Niemcy usilnie dążą do uwolnienia się z ciężarów, jakie na nich ciąży z racji zobowiązań przyjętych planem Davesa i pragnąc uzyskać zgodę Francji na ten swój postulat, obiecują jej udzielić czynnej pomocy w ustabilizowaniu franka. W tym celu odbyła się niedawno konferencja prezesa niemieckiego Banku Państwowego Schackta z gubernatorem Banku angielskiego Strongiem, który ma pośredniczyć w tej niezwykle delikatnej materii i starać się nakłonić miarodajne czynniki francuskie do przyjęcia niemieckiej oferty. — Moment psychologiczny — gdy się zważy dojdzie do dyktatury finansowej we Francji nie od dzisiaj Niemcom życziwego p. Caillaux — niewątpliwie dobrze wybrany.

Ta zarysowująca się perspektywa kooperacji Anglii, Francji i Niemiec na razie na polu finansowym, będzie — rzecz jasna — z biegiem czasu wydłużać się w dziedzinę zagadnień polityki europejskiej w ogóle. Czy po fiasku marcowym koncentrować się będzie punkt ciężkości tej kooperacji w Genewie — o tem wątpić można. Jeśli zaś z punktu widzenia swych interesów Anglia istotnie będzie dążyła do osłabienia wpływów Rady Narodów na układ sił w Europie, to wówczas możliwość odchylenia się i w Polsce dziś rządzących czynników od genewskolocarneńskiej linii p. Skrzyńskiego, stanie się zrozumiałą.

Ustawa o pełnomocnictwach dla Rządu uchwalona przez komisję w drugim czytaniu.

Warszawa, 14. lipca. (PAT) Sejmowa komisja konstytucyjna na popołudniowym posiedzeniu obradowała na podstawie sprawozdania specjalnej podkomisji nad projektem ustawy w sprawie pełnomocnictw dla rządu. W wyniku obrad przyjęto w drugim czytaniu projekt ustawy w następującym brzmieniu:

Art. I. Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej na podstawie ustępu 6 art. 44 Konstytucji w brzmieniu ustawy z dnia 1926 do wydania rozporządzeń z mocą ustawy w zakresie uzgodnienia ustaw obowiązujących z Konstytucją i wykonania jej postanowień, przewidujących wydanie osobnych ustaw reorganizacji i uproszczenia administracji państwa, uporządkowania i ujednolicenia stanu prawnego w Polsce, wymiaru sprawiedliwości oraz świadczeń społecznych, a także w zakresie zarządzeń, zmierzających do zabezpieczenia równowagi budżetowej, stabilizacji waluty i naprawy stanu gospodarczego w państwie.

Art. II. Rozporządzenia te nie mogą dotyczyć spraw wymienionych w art. 3 ust. 4, w art. 4, 5, 8, 49 ust. 2, 50 i 59 Konstytucji, jak również nałożenia nowych podatków i opłat publicznych, podwyższenia stawek podatko-

wych istniejących ponad 10 proc. przewidzianych ustawą z dnia 1. lipca 1926 o prowizorium budżetowym na czas od 1. lipca do 30. września 1926, ustanowienia nowych monopolii, zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, ustaw samorządowych, ordynacji wyborczej do organów samorządowych oraz z dziedziny prawa małżeńskiego.

(Przyjęcie Redakcji). Wymiecone powyżej ustępy artykułu dotyczą Art. III. ust. 4. zakresy ustawodawstwa przyznanego samorządom, art. IV. budżetu, art. V. stanu liczebnego wojska i zezwolenie na coroczny pobór rekrutów, art. VIII. kontrola nad długami państwa, art. 49 ust. 2. umów handlowych i celnych, art. 50. wypowiedzenia wojny i zawierania pokoja, art. 59. odpowiedzialności ministrów.

Art. III. Ustawa niniejsza obowiązuje do dnia ukonstytuowania się następnego Sejmu, najdalej do dnia 31. października 1927.

Art. IV. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się prezesowi rady ministrów i wszystkim ministrom, każdemu z nich we właściwym zakresie działania.

Art. V. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Zi.N. będzie głosować przeciwko ustawie.

Posel Zwierzyński oświadczył imieniem Zi.N., że Związek nie będzie głosował za pełnomocnictwami.

Przedstawiciele Koła żydowskiego,

Wyzwolenia i Niemców oświadczyli, iż głosować będą za pełnomocnictwami, ale jedynie dla tego rządu.

Wątpliwości lewicy. — Posiedzenie Sejmu w piątek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca (G.) „Przegląd Wieczorny” donosi, że wśród posłów lewicy wyłoniły się wątpliwości co do możliwości jednoczesnego załatwienia przez Sejm projektu ustawy o zmianie konstytucji oraz projektu ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, a to z tego tytułu, że pełnomocnictwa te opierają się na ustawie o zmianie konstytucji, przez Sejm dotychczas nie uchwalonej. Marszałek Sejmu p. Rataj, w rozmowie z p. Niedziałkowskim rozwiązał te kwestie w ten sposób, iż uważa za możliwe rozpatrywanie tych spraw jednocześnie i stwarzanie junctum między zmianami konstytucji i pełnomocni-

ctwami dla rządu, gdyż przez obalenie jednych „upadają” i inne.

Warszawa, 14 lipca (AW.) Termin najbliższego posiedzenia plenarnego Sejmu został odroczony z czwartku na piątek. Przyczyną odroczenia jest pogrzech prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa śp. Żarnowskiego, oraz nieukończone jeszcze prace komisji konstytucyjnej. Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu znajdują się sprawozdania komisji budżetowej oraz komisji w sprawie działania Najwyższej Izby Kontroli Państwa. Komisja konstytucyjna zakończy obrady w czwartek rano.

POGŁOSKI O ZMIANACH NA WYŻSZYCH STANOWISKACH WOJSK.

Warszawa, 14 lipca. (AW.) Wczoraj kazały tu pogłoski o mającej się dokonać w najbliższym czasie nominacji gen. Rydza-Smigłego na jedno z wyższych stanowisk wojskowych w Warszawie. Jednocześnie w d. c. mówi się o nominacji gen. Sikorskiego inspektorem armii w Wilnie.

GEN. BERBECKI DOWÓDZCA O. K. TORUŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G) „Kurier Czerwony” podaje, iż do Torunia wyjechał gen. dywizji Leon Berbecki, b. dowódca O. K. Grodno, który obejmie dowództwo O. K. w Toruniu.

REPRESJE PRZECIWKO PRASIE NIEMIECKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (zo.) Rada Ministrów zastanawiała się w środę nad sposobami przeciwdziałania antypolskiej propagandzie w pismach zagranicznych, głównie niemieckich, która objawia się w rozgłaszaniu nieprawdziwych wiadomości o zamierzeniach i działaniu rządu polskiego. Postanowiono zastosować środek represyjny, jakim jest odebranie debitu. Pierwsza tego rodzaju represja została zastosowana przeciwko „Oberschlesische Zeitung”, wychodzącej na terenie Górnego Śląska, za podanie zmyślnego oświadczenia prof. Kemmerera.

OPRACOWYWANIE ZASAD GOŚPODARKI KOMUNALNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G) W ministerstwie spraw wewnętrznych odbywała się w dalszym ciągu specjalne narady nad opracowaniem ogólnych zasad gospodarki komunalnej w całym państwie.

STRAJK W BIAŁYMSTOKU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G) „Kurier Czerwony” donosi, iż wczoraj rano wybuchł w Białymstoku strajk robotników włókienniczych. Na ogólną liczbę 7.000 zatrudnionych w przemyśle włókienniczym do strajku przystąpiło 1.500 robotników. Strajkujący żądają 40 proc. podwyżki płac.

TRANZYT WĘGLA POLSKIEGO PRZEZ NIEMCY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G) Transzyt węgla polskiego przez Niemcy po kilkudniowym wstrzymaniu, stopniowo ożywia się. Wczoraj przez Gdańsk koleje niemieckie przyjęły 5 pociągów węgla polskiego, przez Zbąszyn 2 pociągi.

KAWA RIEDLA

NARADY PAŃSTW BAŁTYCKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G) „Warszawianka” w depeszy z Berlina podaje: Z Rewla donoszą, że dzisiaj rozpoczęła się tam narada Ministrów Spraw Zagranicznych Państw Bałtyckich, celem ustalenia zgodnego stanowiska wobec zaproponowanego przez Rząd Sowieców układu gwarancyjnego. W kołach politycznych przypisują tym naradom wielkie znaczenie, gdyż chodzi o ustalenie polityki Państw Bałtyckich wobec Sowieców na dłuższy przeciąg czasu.

STRASZNE EKSPLOZJE NIE USTAJĄ

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G) Jak donoszą z Nowego Jorku, na miejscu wielkiej eksplozji materiałów wybuchowych w dalszym ciągu trwają wybuchy. W Piccadilly w ostatnich godzinach wyleciało w powietrze 16 prochowni. Pożarem są zagrożone składy, położone na północny wschód od miejsca wybuchu. Wartość tych składów jest obliczona na 55 milionów dolarów. Trzydziestu lotników unosi się nad zagrożonymi magazynami, zasypując je szybko gaśzącymi pożar środkami.

Z obrad komisji administracyjnej nad organizacją gmin wiejskich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. maja. (zo) Jak donosiliśmy, obrady komisji administracyjnej rozbiły się na punkcie dotyczącym głosowania proporcjonalnego. Na skutek przeprowadzonych w środę przed południem poufnych rozmów, zebrała się po południu podkomisja. — Sprawa punktu, co do gmin nie objętych proporcjonalnością będzie załatwiona zgodnie z wnioskiem Piasta i Ch. D, przyjmującego jako granicę 500 mieszkańców. Gminy, liczące ponad 4.000 mieszkańców, będą podzielone

na okręgi, których liczba nie może być większa, aniżeli pięć, zaś na każdy okręg musi przypadać co najmniej trzy mandaty.

Odnosnie do propozycji systemu wyborczego będą zgłoszone trzy ewentualności: 1. lista tak zwana sztywna bez możliwości zmiany, którą zgłosi lewica; 2. lista z dopuszczeniem zmian ze strony Piasta; 3. system głosowania ograniczony bez list, ze strony prawicy.

RZĄDOWY PROJEKT ORGANIZACJI GMINY WIEJSKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14. lipca. (zo) Niezależnie od tego, że sejmowa komisja administracyjna obraduje nad ustawami samorządowymi, minister Młodziano-

wski przedłożył Radzie ministrów własny projekt organizacji gminy wiejskiej. Projekt ten przyjęto.

Wojewoda Bniński pozostanie na swoim stanowisku.

Poznań, 14 lipca. (AW.) Jak się dowiadujemy ze źródła wiarygodnego wojewoda Bniński pozostanie na swoim stanowisku.

Prem. Bartel miał zapewnić o tym jednego z wybitnych przywódców prawicy.

Marsz. Piłsudski - Gen. Sosnkowski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G) Gen. Kazimierz Sosnkowski dowódca O. K. Poznań, pozostający w leczeniu na klinice prof. Jurasza w Poznaniu przechodzi obecnie okres rekonwalescencji. Poprawa w stanie zdrowia gen. Sosnkowskiego postępuje szybko tak, że prawdopodobnie po dwóch tygodniach choroby opuści klinikę i uda się na dłuższy

urlop do jednej z miejscowości kuracyjnych.

Warszawa, 14 lipca. (zo.) W kołach wojskowych zwracają uwagę, że marszałek Piłsudski nie objawił żadnego zainteresowania i nie dowiadywał się ani razu o zdrowie gen. Sosnkowskiego.

Nowy statut organizacyjny Ministerstwa spraw wewnętrznych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (zo.) Rada Ministrów przyjęła nowy statut organizacyjny ministerstwa spraw wewnętrznych. Statut dzieli ministerstwo na pięć departamentów: organizacyjny, polityczny, samorządowy, administracyjny i służby zdrowia. Na czele pierwszego departamentu stoi podsekretarz stanu, na czele innych dyrektorowie. Nadto ministerstwu spraw wewnętrznych podlegać będzie i nadal Główny Urząd Statystyczny, Główna Komenda PP. i Dowództwo KOP.

Departament organizacyjny dzieli się na cztery wydziały: organizacyjno-prasowy, osobowy, inspekcji wyszkolenia i organizacji prac oraz wydział ogólny.

Wydział polityczny dzieli się na trzy wydziały: społeczno - polityczny, narodowościowy i bezpieczeństwa.

Departament samorządowy dzieli się na trzy wydziały: administracyjny, finansowo - komunalny i spraw społeczno-gospodarczych.

Departament czwarty, administracyjny dzieli się na cztery wydziały: spraw stanu cywilnego i praw obywatelskich, wojskowy, porządku publicznego i administracyjnego.

Departament służby zdrowia zachował organizację dotychczasową.

Sekretariat ministerstwa ma poruczone sobie sprawy prasowe, reprezentacyjne itd.

Min. Kwiatkowski o współpracy sfer gospodarczych z rządem.

Warszawa, 14 lipca. (PAT.) W dniu 13 bm. o godz. 5 popoł. odbyła się w ministerstwie przemysłu i handlu pod przewodnictwem p. ministra Kwiatkowskiego konferencja z przedstawicielami kupców polskich, którzy przedstawili p. ministrowi swe postulaty w dziedzinie handlu.

Konferencję zagał minister Kwiatkowski dłuższym przemówieniem, w którym poruszył szereg zagadnień mających donieść znaczenie dla życia gospodarczego państwa. Minister zaznaczył między innymi, jak wielkie znaczenie przywiązuje do współpracy z rządem ze sferami gospodarczymi oraz w utrzymaniu z nim ścisłego kontaktu. W

reprezentantach życia gospodarczego pragnie mówca widzieć nową armię mającą za zadanie podjęcie ofensywy w kierunku utworzenia potęgi gospodarczej państwa polskiego.

Omawiając sprawę kryzysu minister podkreślił, że jednym z najważniejszych kryzysów jest kryzys konsumpcji. Zło zatem leży w małym obrocie, powodującym wysokie ceny. Dotykając dziedziny handlu zagranicznego minister podkreślił stan niedoceniania leży w Polsce. Pod względem handlu zagranicznego zajmujemy niestety w Europie jedno z ostatnich miejsc tj. 13. Pod tym względem musi nastąpić zmiana. Musimy dojść do ekspansji, odpowiada

jącej naszym możliwościom gospodarczym, które z tytułu posiadanych surowców i wielkich warsztatów pracy są znaczne.

Następnie minister poruszył sprawę postulatów kupiectwa pod adresem rządu. Nie odmawiając im po większej części słuszności uważa jednak, że ze względu na warunki w jakich się państwo znajduje, ze względu na interes państwa część tych postulatów tylko może być uwzględniona. Do takich postulatów które od razu będą przedmiotem rozważań rządu należy projekt Izby handlowej i przemysłowej uporządkowania ustawodawstwa handlowego itd. Tak jednak jak społeczeństwo domaga się od rządu mocnego i rozumnego działania, tak samo i rząd domaga się od sfer gospodarczych, aby życie gospodarcze było zdyscyplinowane i zorganizowane, działając zawsze zgodnie z interesem państwowym. Do takich działań należy racjonalna organizacja handlu i eksportu, poszukiwanie przez życie gospodarcze nowych rynków zbytu a przede wszystkim utrzymanie niskich i ściśle skalkulowanych cen na rynku wewnętrznym. Kończąc swe przemówienie, minister Kwiatkowski zaznaczył, że musi być dokonana intensyfikacja życia gospodarczego przy pomocy samych sfer gospodarczych, które w ten sposób zabezpieczając własny interes własnym wysiłkiem i własną inicjatywą przyczynia się do spełnienia i rozwiązywania ważnych zadań państwowych.

Po przemówieniach konferencja przeszła do omówienia szczegółowych postulatów kupiectwa. W dyskusji nad referatami brali również udział przedstawiciele ministerstwa skarbu, pracy i opieki społecznej i inni. Przyczem nadmieniono, że cały szereg postulatów kupiectwa stanowi już obecnie przedmiot prac poszczególnych ministerstw mających na celu wydanie zarządzeń idących po linii kupiectwa.

WYKLUCZENIE P. SMOGORZEWSKIEGO ZE ZWIĄZKU KOMBATAN-TÓW.

Warszawa, 14 lipca. (AW.) Zarząd Zw. Głównego b. Wojskowych Polskich we Francji, powziął ostatnio uchwałę, iż wobec nieusprawiedliwienia się p. Smogorzewskiego z postawionych mu licznie zarzutów, p. Smogorzewski zostaje wykluczony ze Związku i jako oszczercza nie może przebywać w żadnej instytucji związanej organizacyjnie ze Zw. b. Wojskowych Polskich.

KREDYT ZAGRANICZNY NA ELEWATORY ZBOŻOWE.

Warszawa, 14 lipca. (AW.) Za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego Rząd prowadzi pertraktacje z firmą Ullen i Ska w sprawie zaciągnięcia nowej, długoterminowej pożyczki w kwocie 3 milj. dolarów. Suma ta zostanie użyta przede wszystkim na budowę elewatorów zbożowych.

THUGUTT WYJechał DO PARYŻA.

Warszawa, 13 lipca. (AW.) W porozumieniu z min. spraw zagranicznych wyjechał do Paryża poseł Thugutt w związku z akcją organizacyjną Stowarzyszenia Popierania Ligi Narodów.

STRAJK WĘGLOWY W ANGLII.

Londyn, 14. lipca. (PAT.) W sytuacji strajkowej w przemyśle węglowym zaszedł dziś pewien fakt, który pociągnąć może za sobą poprawę sytuacji. Mianowicie rada generalna kongresu Tradeunionów postanowiła zaprosić komitet wykonawczy związku górników na konferencję jutro rano. Trzeba zwrócić uwagę na to, że o ile to zaproszenie będzie przyjęte, w takim razie będzie to pierwsza konferencja pomiędzy temi dwiema organizacjami od czasu zakończenia strajku generalnego.

„Bank Polski wie co robi”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G.) Żargonowy „Monett” zamieszcza wywiad z wiceprezesem Banku Polskiego p. Feliksem Młynarskim, który oświadczył, że wcześniej jest jeszcze obecnie otworzyć karty, ale Bank Polski wie co robi, Bank uprawia pewną politykę i gdy nadejdzie odpowiednia chwila, wyjaśnimy to społeczeństwu. Na pytanie, czy rząd popiera politykę Banku Polskiego, odpowiedział p. Młynarski, że Ministerstwo Skarbu pracuje w zupełnej harmonii z Bankiem Polskim. Bank Polski nie chce dopuścić, aby ulica lub czarna giełda dyktowała Bankowi politykę i tem się tłumaczy, że podczas ostatniego spadku dolara Bank Polski płacił wyższe kursy niż czarna giełda.

Uważamy, że dla polityki walutowej państwa, a nawet dla życia gospodarczego oraz dla normalnego handlu jest znacznie lepiej, gdy kurs złotego kroczy w pewnym kierunku stopniowo, bez gwałtownych skoków w górę lub w dół. Bank Polski nie może się wdawać w chwilowe spekulacje, nawet na rzecz złotego, gdy nie ma pewności, że po dwóch dniach nie będzie mógł opłacać kursu, który zacznie już się chwiać.

Na pytanie, jakie są przyczyny ostatniej zwyczajki złotego na giełdzie gdańskiej i berlińskiej odpowiedział p. Młynarski, że zwyczajka ta nie miała żadnych umotywowanych, fundamentalnych podstaw. Wprawdzie Bank Polski wykazał w swym bilansie większe pokrycie walut zagranicznych, ale to przecież nie mogło prowadzić do większych spekulacji. Raczej należy się w tem dopatrywać motywów połączonych ze strajkiem węglowym w Anglii. Jest bardzo możliwe, że importerzy angielscy węgla polskiego chcieli pokryć w Berlinie swe zobowiązania w złotych. Za granicą jest obecnie jednak bardzo mało złotych. Tylko nieznaczna część eksporterów zagranicznych posiada w bankach polskich konta „loro” w złotych, które mają prawo rzucać na giełdę zagraniczną. Wystarczy obecnie, aby takie środowisko jak Berlin zażądało miliona złotych, a kurs złotego pójdzie w górę. Banki niemieckie otrzymują obecnie efektywne złote prawie wyłącznie od robotników górnośląskich, którzy pracują po polskiej stronie, a mieszkają za kordonem. Nie może tego jednak być wiele. W ten sposób zwykłym rezultatem strajku angielskiego mogło być wywołanie u nas panicznej spekulacji. Bank Polski musiał liczyć się z rzeczywistością.

Na pytanie, czy Bank Polski zamierza stabilizować złotego na poziomie 10 czy 9.20 za dolara, oświadczył p. Młynarski, że ani Bank Polski, ani rząd nie mają jeszcze konkretnych projektów w tej dziedzinie. Trudno jest przewidzieć, przy jakim kursie rząd zechce utrzymać złotego w stosunku do dolara. Będzie to zależało od szeregu doniosłych czynników gospodarczych. Będziemy musieli przygotować się do ciężkiej i odpowiedzialnej kampanii, oraz nagromadzić należyte zapasy materiału interwencyjnego i środków na długie miesiące, aby osiągnąć zwycięsko zamierzony cel.

P. Młynarski nie wierzy, aby wysoki kurs złotego był przeszkodą dla naszego eksportu. Podkreśla on, że eksport nie jest jedyną przyczyną, która skłoniła do tymczasowej stabilizacji złotego na poziomie 9.20.

ZMIANY W REDAKCJI „NOWEGO KURJERA POLSKIEGO”.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca (zo.) Dotychczasowy redaktor organu rządowego „Nowego Kurjera Polskiego”, p. Probstrem ma ustąpić, a stanowisko jego ma objąć p. Konstanty Srokowski, redaktor krakowskiej „Nowej Reformy”.

Zwrot Anglii wobec Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G.) „Kurjer Poranny” w depeszy z Berlina donosi: Londyński korespondent „Deutsche Tageszeitung” ogłasza dziś sensacyjny artykuł wstępny o stosunkach polsko-angielskich, w którym stwierdza, że akcja Marszałka Piłsudskiego w Polsce spowodowała w Anglii wyraźny zwrot przychylny Polsce. Anglia

ma nadzieję, że uda się jej utwierdzić swą pozycję w Polsce na miejsce Francji. Anglia upatruje w Polsce przedmurze bolszewizmu i z tego powodu chce w Polsce sanacji. „Sentymentalność, kupiecki interes i polityczne zainteresowanie” są powodami zwrotu w Anglii wobec Polski.

Londyn niezadowolony z misji Kemmerera.

Berlin, 14 lipca. (PAT.) „Local Anzeiger” przypisuje pobyt p. Steeda tej okoliczności, że Anglia nie będąc zadowolona z misji prof. Kemmerera pragnie, aby Steed wskazał na to, że Anglia, mi

mo własnego krytycznego położenia nadal interesuje się Polską i przedstawi swą ofertę w sprawie udziału kapitałów angielskich w bankach polskich.

PPS. domaga się oświadczenia o pokojowej polityce rządu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca (zo.) W najbliższych dniach ma się odbyć posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych zwołane z inicjatywy PPS, która pra-

gnie z ust obecnego ministra usłyszeć oświadczenie, że polityka rządu jest istotnie pokojowa.

A więc będą podwyżki!

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca (zo.) Dowiadujemy się, że wbrew oficjalnym zaprzeczeniom na najbliższym posiedzeniu komitetu ekonomicznego ministrów będzie rozpatrywana sprawa podwyżki taryf kolejowych.

Warszawa, 14 lipca (zo.) W najbliższą sobotę odbędzie się posiedzenie ko-

mitetu celnego, który jak się dowiadujemy, rozpatrywać będzie projekt ministra skarbu podwyższenia stawek celnych. Podwyżka ma wynosić 100 proc. i wprowadzona będzie stopniowo: 33 proc. po dwóch miesiącach, 66 proc. po czterech a 100 proc. po sześciu miesiącach.

Ruskie studium uniwersyteckie będzie otwarte w Krakowie w b. r.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca (G.) „Kurjer Warszawski” dowiaduje się, iż rząd p. Bartla zamiar ma w roku bieżącym

urzeczywistnić plan otworzenia w Krakowie uniwersyteckiego studium ruskiego.

Walutowe wkłady oszczędnościowe.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca (G.) Bank Gospodarstwa Krajowego opracował już projekt przepisów wykonawczych, dotyczących wkładów oszczędnościowych w dolarach. Jednocześnie ministerstwo skarbu opracowuje zmianę do rozporządzenia o ograniczeniach

walutowych na rynkach wewnętrznych, co stoi w ścisłym związku z prowadzeniem wkładów walutowych. Prawo przyjmowania wkładów dolarowych będą miały, jak słychać, tylko banki dewizowe.

Gen. Malczewskiemu wręczono akt oskarżenia

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (G.) „Kurjer Poranny” podaje: Wczoraj szef wojskowego sądu okręgowego w Wilnie, pułk. Lukos wręczył akt oskarżenia b. ministrowi gen. Malczewskiemu.

Oskarżenie oparte jest na paragrafach 121 i 122 wojskowego kodeksu karnego.

Rozprawie przewodniczyć ma podobno gen. Szpakowski, oskarżać będzie pułk. Kaczmarek, prokurator sądu okręgowego.

Z chwilą wręczenia aktu oskarżenia, w myśl przepisów ustawy, obroń

ca ma prawo komunikować się z oskarżonym bez czyjejkolwiek obecności i stawiać wnioski o przedstawienie ewentualnie nowych dowodów przy rozprawie.

Warszawa, 14 lipca. (zo.) W środę krążyła w Sejmie pogłoska, że gen. Malczewskiemu zaproponowano opuszczenie więzienia, jednak generał odmówił, twierdząc, że nie otrzymałby jednej satysfakcji, gdyby opuścił więzienie, przed zupełnym wyjaśnieniem sprawy.

„Litwa, Niemcy i weterynaria”

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca. (zo.) Dzisiejsza „Gazeta Warszawska Poranna” w artykule wstępnym pt. „Litwa, Niemcy i Weterynaria” zajmuje się faktem, że w ostatnich czasach w rządowych kolach

w Warszawie i Wilnie mówi się dużo o jakichś tajemniczych zamiarach wobec Litwy Kowieńskiej, podczas, gdy „Polska Zbrojna” objawia żywe zainteresowanie się Królewcem, Pomorzem, Opo-

iem i Wrocławiem, a minister Zaleski za cenę korzystnej umowy weterynaryjnej, chce konieczne zawrzeć traktat handlowy z Niemcami. W artykule tym czytamy:

„Nie zwiada nikogo artykuły bieżące „Polski Zbrojnej”, organu ministra spraw wojskowych, organu „demokracji” tj. konspiracji wojskowej. Jak Zagłoba zapraszał pod Zamościem króla szwedzkiego, aby wziął sobie Niderlandy, tak „Polska Zbrojna” zaprasza nas do myślenia o Królewcu, Opolu i Wrocławiu. Dlaczego nie o Szczecinie i Berlinie? Wszak dalej jeszcze Bolesław Chrobry wbił słupy graniczne Polski. Ale p. Zagłoba był kpiarzem zawołanym. Czyżby „Polska Zbrojna”...

I zawsze: jeżeli tam właśnie wygrają obsadką organu ministra spraw wojskowych, to myślimy — o Litwie Kowieńskiej. Nasłuchujmy wieści z Litwy. Czy nikt stamtąd nie woła? Czy przypadkiem ludność Litwy kowieńskiej nie „teskni” tak do p. Piłsudskiego, że prosto przekracza granicę i na kolanach błaga p. Rydza-Smigłego o wzięcie jej pod stałą opiekę? Czy już nie było inspirowanych wieści, że nasz korpus ochrony pogranicza (KOP.) jest niesłychanie popularny wśród pogranicznej ludności litewskiej? Czy nie było przed tygodniem inspirowanego ze strony polskiej artykułu w „Le Temps”, wybitnie anty-litewskiego, nawołującego do bloku Polski z państwami bałtyckimi przeciwko Sowietaom?

O jakże pragnęlibyśmy trwierzyć w to że p. Piłsudski i jego „demokracja wojskowa” ma oczy zwrócone nie tylko na Wschód, ale i na Zachód! Jak przyjęłaby rzeczka przekonać się, że ministerstwo spraw wojskowych nie prowadzi żadnej polityki zagranicznej.

Niestety, jeżeli się nie mylimy gruntownie, to ministerstwo spraw wojskowych przeniosło się już do Belwederu, a w pałacu Brühlowskim studiuje się obecnie — weterynarię. To nie żart! Sze reg oznak wskazuje na to, że oficjalny minister spraw zagranicznych, p. Zaleski zamierza uczynić koncesję polityczną rządowi niemieckiemu w sprawie osiedlania się Niemców w Polsce, wzmian o uwzględnienie naszych postulatów w umowie — weterynaryjnej.

Artykuł kończy się ustępem:

„O Polsko zbrojna! Zawsze fałszywą gre prowadzisz, sądząc, że to polityka! Kogo chcesz oszukać, swym szczerbiotaniem o Królewcu i Wrocławiu? Może ci się uda — Polskę zbrojną — ale nie zbrojną — nie potrafisz! A może sama jesteś oszukiwana?”

Z MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 14 lipca (G.) Kierownikiem oddziału politycznego w Wydziale prasy i propagandy w Ministerstwie spraw zagranicznych mianowany został kpt. sztabu generalnego Stanisław Grabiański, współpracownik „Przeglądu Politycznego”.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Sezonowa sprzedaż

Z powodu kończącego się sezonu sprzedajemy pozostałe na składzie buki galanteria kolorowa, płócienne, sandały, pantofle, dzianiny i rozmaite pary po znacznie niższych cenach.

Salamandra

LWÓW LEGJONÓW 11.
KRAKÓW FLORJAŃSKA 18.

Przegląd prasy.

„Kurier Warszawski” wyraża zadowolenie z powodu zapowiedzi p. Augusta Zaleskiego, że złoży w komisji sejmowej obszerniejsze oświadczenie w sprawie polskiej polityki zagranicznej.

Albowiem banalne ogólniki i zapewnienia dawane dotąd przez p. Zaleskiego korespondentom prasy zagranicznych o tem, jak to nie w kierunku polityki polskiej się nie zmieniło i nie zmieni mogą zadowolić jedynie opinię bardzo zdalną interesującą się stanowiskiem Polski wobec bieżących zagadnień międzynarodowych.

„Hr. Skrzyński — powiada Kurjer Warszawski” — odrazu biorąc reolutnie kurs arcy-pokojowy i umiennie inteligentnie uzasadnić jego niezbędność dla Polski, nie okazał się jednak w grze dostatecznie muzykalnym. Im dłużej grał, tem bardziej tracił miarę. Było potrzebne piano, a on brał pianissimo. Pokładał wielką wiarę w czar słowa, formuły cichej przyściel. słodkiej deklaracji. I to w czasach jazz-bandu! Że było w tem wszystkim żarno prawdy, tego nie będziemy zaprzeczali. Ale domieszały się do niego wkońcu i ziarna gorsze, tak, że polityka hr. Skrzyńskiego stała się ostatecznie naprawdę synonimem „braku stanowczości” i nawet „słabości”. Należy miernieć, że jej autor, jako że na razie przecieł negotiis, wydobędzie dziś z siebie dość samokrytycyzmu, aby uznać, że krytyka wymagała od niego nie zawżale: jedynie elementarnego atrybutu meża stanu — poczucia miary.

Teraz idzie o to, by nasza polityka zagraniczna pod nowem kierownictwem nie upodobniła się do poprzedniej: brakiem miary, tylko w odwrotnym sensie, w sensie forte.

„Warszawianka” notuje znamienity głos naczelnego organu niemieckiego obozu narodowego „Deutsche Allgem. Zeitung” o Czechosłowacji.

Przed wojną i aż do jej końca — pi sze stały kierownik działu zagr. w „Deut. Allg. Ztg.” p. Lensch — nikt w Czechach i Morawii nie myślał o możliwości niepodległego państwa czeskiego. Masaryk przez to swoje dzieło stał się jednym z największych szkodników europejskiej ludności. Chyba Poincaré przewyższa go. Aby swemu małemu narodowi, Czechom, którzy mają zaledwie ilość mieszkańców Londynu, w językiem, którego muszą natychmiast się wyrzec, jeżeli chcą zachować dostęp do europejskiej kultury, dostarczyć karzełkowa

tego państwa. Masaryk, nie miał żadnych zastrzeżeń, choćby kosztem wysadzenia w powietrze całej środkowej Europy. Teraz ten człowiek, który przed wojną uchodził chętnie za uświadomionego Europejczyka i przyjaciela Niemiec, przygląda się ze spokojem ducha, jak w jego państwie Niemcy systematycznie pozbawieni są swej własności, kultury i prawa używania swej mowy.

Teraz leży nowe państwo czeskie na karcie Europy, jak zniekształcona dżdżownicami z barokowemi granicami, prawie do tysiąca klm. długości i do dwustu klm. szerokości, wewnątrz szarpana narodowemi sprzecznosciami. Albowiem Czechy nie są naturalnie żadnem państwem narodowem, tylko państwem narodowościwem. Czesi stanowią tylko okołołwiek więcej jak połowę ludności.

Gospodarczo znajduje się kraj w wyraźnym upadku. Piękny czas powojenny, gdy Czechom wyrwano wprost ich towary z rąk, już minął. Po upadku najcięższych, gospodarczych więzów, które Niemcom nałożył Traktat Wersalski, są Niemcy w okresie silnego rozwoju. Wartość wywozu w złocie spadła we Francji o 19 proc. w Belgii i Szwajcarii o 13, w Anglii o 9 proc. Wschód natomiast szczególnie Rosja i środkowe Niemcy, są w okresie podniesienia się tego procentu: Rosja o 42, Niemcy o 23, Węgry o 20, Szwecja o 5 proc. W Czechach wywóz w pierwszym kwartale 1925 r. był mniejszy o 12 proc. niż w tym samym czasie, zeszłego roku. Wzrost Niemiec i ich eksportu, który jeszcze wzmógł się wskutek układu Dawesa, prowadzi do przywrócenia ich dawnego stanowiska i oddala ich konkurentów. Czechy weszły w okres przeciwny nim się zwracający w rozwoju gospodarczym świata i mają powód pozostania na tem nie dającym się zmieniać stanowisku, t. zn. na stałym usunięciu z europejskiego rynku na korzyść niemieckiego eksportu i na niekorzyść konkurentów Niemiec. Jeszcze Niemcy są dość w tyle, a ich eksport nie wynosił jeszcze w 1924 r. połowy wartości przedwojennej. Ale wszystko przemawia za jego podniesieniem i będzie on dotyczył na razie małych państw, które są tworem Traktatu Wersalskiego, które nie mają tradycji i swój nowy ustrój gospodarczy muszą dopiero budować. Przyszłość Czech jest przesłonięta Austrią. Ta ich czeka, o ile się im nie uda przezwyciężyć różnic narodowościowych.

„Dziennik Poznański” powraca do sprawy naszej polityki zagranicznej.

Konstatuje w tej dziedzinie zupełną bezczynność p. min. Zaleskiego, a nadzwyczajną ruchliwość innych czynników.

„Min Zaleski — pisze — nie odbiera, lecz składa raport nowemu podsekretarzowi spraw zagranicznych p. Knollowi, p. Knoll zaś działa jako wykonawca codziennych wskazówek p. Askenazego, którego łączność z polityką min. Piłsudskiego jest znana nie od dziś.

Tymczasem wiadomo, że p. Knoll był ostatnio posłem przy rządzie tureckim w Angorze i stamtąd został odwołany na żądanie rządu tureckiego, który podobno nie był zbyt zadowolony ze ścisłych stosunków p. Knolla z attache wojskowym angielskim w Angorze.

A nagle teraz dowiadujemy się, że attache angielski w Warszawie został z Warszawy odwołany, a na jego miejsce przychodzi nowa osobistość, przyczem, jak donosi prasa warszawska, ta zmiana ma charakter polityczny. Skoro równocześnie krąży pogłoski o częstych wizytach posła angielskiego Maxa Muellera w Warszawie u min. Piłsudskiego, to rzeczy te wzięte razem, wyglądają conajmniej nieco dziwnie...”

Minister spraw wojskowych prowadzi więc politykę zagraniczną państwa... Pod jego naciskiem dokonuje się zawarcie traktatu handlowego z Niemcami, który ma Niemcom zapewnić m. in. zupełną swobodę osiedlania się w Polsce. On również gotuje coś Litwie kowieńskiej, w stosunku do której Anglia ma podobno uprawiać „desinteressement”.

„Tylko — dodaje „Dziennik Poznański” — że jak pisze w swych rewelacjach ogłoszonych w tygodniku berlińskim „Die Weltbuehne”, Fr. W. Förster „pomiędzy Niemcami i Litwą istnieje traktat, na mocy którego na wypadek wojny Niemcy popierają pretensje Litwy do Wilna, przyczem Litwa organizuje olbrzymi skład broni, wyprodukowanej dla niej w Kłajpedzie. Förster wskazuje wreszcie, że przygotowuje się awantura wojenna przeciwko Polsce”.

To o czem się głośno mówi w Niemczech, jest starannie ukrywane przez milczącego ministra spraw zagranicznych w Polsce! Dlaczego?

Korespondent Londyński „Rzpłtej” zastanawia się nad tem, ku czemu idzie Anglia. I stwierdza, że „coś się psuje w państwie duńskiem”.

Sedno jest w tem, że z jednej strony wiek pary przechodzi, a z nim i wszechwładza węgla angielskiego, że nastaje era elektryczności, do której Anglia ma mniej danych niż inne

kraje: z drugiej strony realizuje się uprzemysłowienie zarówno kontynentu i kolonii, uprzemysłowienie późniejsze, a więc technicznie wyższe od angielskiego. Rezultat: zanik rynków, nadmiar produkcji węgla i fabrykatów.

Niemniej jest niepokój moralny i bodaj czy nie znamienniejszy, w społeczeństwie tak zrównoważonem jak angielskie.

Religijność ludu angielskiego jest przysłowiowa, analogiczna w niejednym wypadku do „poszukiwania prawdy” przez duszę rosyjską, okazująca się przez codzienność tematu teologicznego, stwarzanie coraz to nowych sekt itp. Gdy czasy są spokojne, wylewa się to uczucie w gorliwości odpowiednich praktyk religijnych protestanckich, jak czytaniu Biblii, śpiewaniu psalmów i pobożnych rozamiętywaniach. Najwyższe władze Kościoła angielskiego są dziś zaalarmowane wyłamaniem się wielu wiernych z tradycyjnych ram życia religijnego. Mistycyzm z jednej strony, materializm z drugiej, czynią szerokie wyłomy w szeregach ortodoksalnego protestantyzmu. Co więcej: sam kler, a właściwie najlepsze, najinteligentniejsze jego elementy, zdają sobie sprawę, że duchowy „porządek stary już się wali”.

Filozofia polityczna i filozofia życiowa sfer rządzących, dotychczas solidnie ugruntowana na ideł imperialnej, parlamentaryzmu i spokojnem przeświadczeniu o niewzruszonej potędze brytyjskiej, otrzymała ostatniemi czasy srogie cęgi. Tradycyjny światopogląd okazuje się ze wszech miar niewystarczającym w nowych powojennych warunkach i nieraz rozbrzmiewają „deating clubs” Oxfordu i Cambridge’u dyskusjami, wśród których Carlyle czy Macaulay, Gladstone czy Disraeli z trudem by odnaleźli ideały dawnych dośrodków czasów. Gdy „Union Jack” rządził niepodzielnie na morzach, Manchester ubierał połowę ludzkości, a Westminster był alfą i omegą doktryn politycznych... Tempora mutantur... Quo vadis Anglia?

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. Tadeusz Kasprzycki
dentysta
5387n
ordynuje stale osobiście
Lwów, ulica Romanowicza 1.3.
przedłużenie ul. Akademickiej.

JANINA ŁADA WALICKA.

Pokłosie dni majowych.

X.

Zgrzyty.

Wiemy dziś już wszyscy dobrze, po smutnych doświadczeniach ostatniej wojny, że rycerskość walczących należy do zjawisk rzadkich i przechodzi prawie w legendę, a wypadki majowe, nauczyły nas, że największe okrucieństwa prowadzi za sobą bój bratobójczy i że w wojnie domowej zwycięzca nie zna nicznej szlachetności. Wyjątki piękne były tak nieliczne, że nie potrafiły opanować rozruchanych namiętności a tembardziej okiełznać niesfornych żywiołów cywilnych, którym wręczono broń. Znęcanie się nad jeńcami, dobijanie w zdradziecki sposób wziętych do niewoli i rannych, mordowanie osób cywilnych zupełnie bez powodu, masowe pogrzeby ofiar, przyczem zdarzały się smutne pomyłki — oto straszliwe zgrzyty, szarpające duszę każdego czującego po ludzku Polaka.

Student (z korporacji „Arkonja”) Le-vitoux po rozbrojeniu został w zdradziecki sposób zabity z tyłu kula w głowę przez eskortującego go strzelca. Ptsaliśmy o tem obszernie w fel. p. t. „Korporanci”).

Student Szawernowski, ciężko ranny, leży kilka godzin na pobojowisku, a zamiast pomocy, otrzymuje od zwycięzców cios kołbą.

Chłopakom lat 13—15 porozdawano broń; latali z karabinami, pilnując okien: gdy się w nich kto ukazał, brali na cel i strzelali często bardzo celnie, bo śmiertelnie. Zresztą nie żałowali naboju. A jednak chłopca, którego po wzięciu lotniska przez piłsudczyków zastano tam z bronią (może właśnie podniósł karabin, którego z leżących trupów?) bez sprawdzania zabrano na komendę miasta, a po drodze zamordowano, rozpruwając mu brzuch bagnem.

Przykładów takich jest mnóstwo. Nazwiska ofiar są znane i zarejestrowane, jakoteż okoliczności tych strasznych morderstw.

A grzebanie poległych? Przytoczymy w sprawie tej jeden tylko straszliwy dokument, list p. Leokadii Kuźmierczykowej, matki kaprała oficerskiej Szkoły Piechoty.

„Syn mój, kapral szkoły oficerskiej. 3 kompanii piechoty, według słów naocznych świadków, został ranny 13 maja, między 11 a 12 godz. w południe na dziedzińcu gmachu M. S. Wojsk.

Ponieważ mieszkam w Siedlcach, przyjechałam do Warszawy 15 maja, w sobotę, o godz. 6 rano i od tego dnia razem z siostrą i szwagrem zaczęliśmy poszukiwania.

Obeszliśmy wszystkie szpitale, lecznice, grabarnie i kościoły, otwieraliśmy wszystkie trumny, oglądaliśmy trupy w kostnicy medycyny sądowej. Kilkakrotnie zwracaliśmy się do Komendy miasta, oglądałam fotografie zabitych, gdzie zapewniali mnie, że fotografowani są wszyscy, jednakże nigdzie na ślad mego dziecka nie natrafiłam. Dopiero w tydzień potem, dnia 22 maja, ksiądz kapelan na cmentarzu wojskowym, gdy mu pokazałam fotografie cywilną, wskazał mi mogiłę, w której pochowany trup miał na sobie białynę z literami Z. K. (Zygmunt Kuźmierczyk) i mundur kaprała szkoły oficerskiej. Przywieziono go na cmentarz razem z innymi trupami w nocy z 13 na 14 maja, t. zn., że w czwartek w południe został ranny, w nocy wywieziono go na cmentarz, a w piątek rano ks. kapelan odprawił modły, a grabarze przysypali ziemią.

Matki! ojcowie! coście potracili synów! Ludzie! czy rozumiecie mój ból? Pozwólcie mi publicznie głośno zapytać, kto miał prawo pochować moje dziecko bez mej wiedzy! Mundur szkoły oficerskiej, w którym złożyliście go do grobu — to jego adres; szkoła — to jego dom. Dlaczego tam nie wiedziano, co się z nim stało? Dlaczego matka go nie znalazła! Może ciepłe jeszcze jego ciało wrzucono do mogiły! Naczelnny Wodzu! Pierwszy Polski Marszałku!

Dlaczego uczyniłeś mi taką krzywdę?!

Syn mój w roku 1920, mając lat 16, jako uczeń gimnazjum siedleckiego, wstąpił w szeregi armii i po odparciu wroga wrócił szczęśliwie i zdał maturę. Marzeniem jego było poświęcić się służbie wojskowej. Jakim był w szkole, niech powieć zwierzchnicy i koledzy — mówili mi, że cierpiał moralnie, widząc walkę bratobójczą. W dniu śmierci syn mój wraz siedmioma kolegami bronił dostępu do gmachu M. S. Wojsk. napierającej od strony pl. Zbawiciela bandzie uzbrojonych cywilów, wspomaganych przez oddziały 22 pułku siedleckiego. Z pośród tej garstki jeden tylko uszedł cało. Sześciu odwieziono rannych do szpitala, a ósmy — syn mój — został pochowany bezimiennie.

Dwa lata temu byłam obecną przy składaniu przysięgi przez mego syna na dziedzińcu Szkoły Podchorążych. Byli tam i panowie dowódcy zwycięskich wojsk, znane więc im są słowa przysięgi i do nich zwracam się z zapytaniem:

Dlaczego zabiłeś mego syna? Czy ślałbł mundur żołnierza? Jam go od kolebki uczyla czem jest honor i przysięga. Stał więc do śmierci na posterunku, wierny danemu słowu. I za to bratnia przeszła go kula? Za to w noc ciemną wywieziono go na cmentarz — za to nie pozwolono mi — matce —

SPRAWY SZKOLNE.

Rozrost seminarjów żeńskich.

W rozbudowującym się gorączkowo Państwie Polskiem po odzyskaniu niepodległości czynnikami miarodajnie zwróciły przedewszystkiem szczególniejszą uwagę na fatalny stan oświaty, zwłaszcza w byłym zaborze rosyjskim. Zaczęto budować od podstaw szkolnictwo powszechne, zakładać setki szkół, werbować tysiączne rzese do zawodu nauczycielskiego. Piszący te słowa sam przed czterema laty prowadził kurs wakacyjny w jednym z miast byłej Kongresówki, na który do starczało kandydatów... Państw. Biuro pośrednictwa pracy. Po dwumiesięcznym przygotowaniu wypuścił na posady 75 nauczycieli i nauczycielek, którzy przedtem może nawet nie marzyli o tem, że będą pionierami oświaty.

Nic dziwnego, że przy takim braku sił nauczycielskich zaczęto tworzyć nowe seminarja. Mamy ich dziś przeszło 200, w czem 110 państwowych, reszta prywatne.

Na obszarze Kuratorjum lwowskiego mieliśmy w roku szkolnym 1925/26 ni mniej ni więcej tylko 21 seminarjów państwowych, obok tego 14 seminarjów żeńskich prywatnych z prawem publiczności, 20 seminarjów żeńskich bez prawa publiczności, 1 kurs nauczycielski koncesjonowany i 3 prywatne kursa bez koncesji.

Jest to bezwzrostowa nadmierna ilość zakładów, przysposabiających kandydatów do zawodu nauczycielskiego, skoro — jak np. w tym roku — na całym obszarze wspomnianego kuratorium nie będzie ani jednej posady dla tegorocznych maturzystów. Pewna część znajdzie miejsce w innych okręgach — reszta pozostanie w zawieszaniu.

Mimo to jednak napływ kandydatek do seminarjów corocznie w samym Lwowie przewyższa pięciokrotnie kontrygent. Niewątpliwie odgrywa tu pewną rolę ambicja rodziców którzy chcieliby zapewnić córkom „kawałek chleba”. Czyż można ich winić za to, że chcą wychować swoje dzieci w ten sposób, aby mogły same dla siebie pracować i to w lepszych warunkach, niż oni sami. Wszak ci ludzie, którzy córki do seminarjów pchają, to przeważnie biedacy, niżsi funkcjonariusze, woźni, zarobnicy, i właśnie ten objaw świadczy najlepiej o ich wartości moralnej. Żle im — niech będzie dzieciom lepiej. A ponadto wnioskujemy głębiej w sprawę. Ta warstwa urzędnicza, warstwa niższych

funkcjonariuszy, woźnych, zarobników itp. przysłała do miasta ze wsi. A najwięcej zapotrzebowania nauczycieli okazuje — wieś. Szczegół ważny. Nie zwróciło na niego uwagi włościanstwo — które najlepsze swoje córki wysyła do miast na służbę...

Od niedawnego czasu panoszy się w miastach mniejszych i miasteczkach moda zakładania prywatnych seminarjów i to właśnie żeńskich. Dziś każda Kozia Wulka, każde Wilcze Doły mają swoje prywatne seminarjum i stał to hiperprodukcja. Na 21 zakładów państwowych — jak wyżej przytoczono — mamy 38 prywatnych! Tu znowu nie wszyscy rodzice, posyłający dziewczęta do tych seminarjów, marzą o posadzie dla nich. Im idzie o wykształcenie dzieci możliwie najpraktyczniejsze, a to właśnie dają seminarja. Siedmioklasowa szkoła powszechna nie zapewnia dziewczynie takiego poziomu wykształcenia, któreby

nie tylko w praktyce, ale — mówmy otwarcie — w życiu towarzyskiem wystarczało. Matura — jest przecie maturą, jest pewnym ważnym cenzusem nawet dla takiej panienki, która chociażby zaraz po ukończeniu szkoły ma wyjść za mąż. Gimnazjum takiego ogólnego wykształcenia współczesnej kobiecie nie daje. Tam niema tyłu praktycznych przedmiotów, zwłaszcza pedagogicznych, bardzo kobiecie w życiu potrzebnych. Dopóki tedy nie będziemy mieli szkół specjalnie uwzględniających potrzeby wychowania kobiety współczesnej, dopóty do seminarjów będzie wielki napływ dziewcząt.

Zrozumieli to niektórzy przedsiębiorcy prywatni. Zamierzają oni stworzyć na razie na własną rękę nowy typ szkoły żeńskiej — seminarjum nauczycielskie plus kurs gospodarczy (6 lat nauki).

O tym nowym typie szkoły w następnym artykule. (kr.).

Jak Berlin żyje?

(Korespondencja własna).

Berlin, w lipcu 1926 r.

też ten, któremu się wydarzy spacerować samotnie w nocy przez ulice Berlina może ujść kilka kilometrów i nie spotkać na tej przestrzeni ani jednego policjanta.

Życie nocne Berlina bije słabszym bezporównania tetnem, niż za czasów przedwojennych. Powstało co prawda co niemiara nocnych zakładów barów, dancinów, klubów etc., ale wszystko to zgrupowało się przeważnie w jednej zachodniej dzielnicy na małej stosunkowo przestrzeni. Tauentzienstrasse, Kurfürstendam i kilka ulic bocznych ogniskuje nocne rozrywki stolicy nadszprewiańskiej, przeznaczone dla t zw lepszych sfer, o których dzisiaj trudno powiedzieć w jakim znaczeniu są one lepsze od gorszych sfer z przed wojny. Berlińczyk pracuje dziś ciężiej i dłużej niż dawniej, zarabia mniej, płaci więcej i na rozrywki nocne już go nie stać. Rozrywki te podrożały zresztą ogromnie.

W większym może stopniu, niż inne stolice europejskie korzysta z Berlina ze swoich podmiejskich letnisk, plaż, łasków, jezior, boisk itd. Dobra, łatwa i względnie tania komunikacja pozwala w niespełna 20—30 minut znaleźć się poza dusznymi murami miasta wśród zieleni lasów sosnowych, nad brzegiem Wannsee, Halensee czy Haweli. Tramwaj, kolej elektryczna, autobus, kolej miejska obsługują wszystkie prawie letniska podmiejskie; pozatem ci, którym się nie śpieszy, mogą korzystać ze statków, kursujących po Szprewie, Haweli i kanałach.

Wieczorem, gdy żaluzje sklepów, magazynów zamykają się, gdy praca codzienna dobiega kresu śródmieście opróżnia się gwałtownie; generalna ucieczka do parków, ogrodów, na dalsze przedmieścia. Elektryczna (podziemna), autobusy, tramwaje przewożą dziesiątki tysięcy ludzi między 7 a 8 wieczór.

Życie tego czteromilionowego miasta pędzi po tym samym szlaku zawrotnego walki o byt, co w każdym wielkim zbiorowisku miejskim na Zachodzie. Ale stygmat ciężkiej, zmudnej i szarej pracy wybija się tu jaskrawiej może na zewnątrz, niż gdzieindziej. M. G.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Sok malinowy

w najlepszej jakości może każdy w łatwy sposób sporządzić z prawdziwego ekstraktu malinowego „EXPRESS-AGRUMINA” (Framboise). Zadać w aptekach, droguerjach, i lepszych handlach kolonialnych. Generalna Reprezent. w Polsce: „Tytań” Lwów, Rzeźnika 6. 5851n

20-lecie Polskiego Tow. Heraldycznego.

Wśród jubileuszów jakie w obecnym roku obchodzą rozmaite instytucje i towarzystwa naukowe, należy zanotować także 20-lecie Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, które idąc śladami Małeckiego i Piekosińskiego wywalczyło dla umiejętności przez siebie reprezentowanych stanowisko prawdziwie naukowe, wydobyło je z powłoki dyktanda.

Jak wszyskie nasze Towarzystwa naukowe, tak i ono miało skromne początki. Nieliczna garstka, wśród których należy wymienić Jerzego hr. Borowskiego, Zygmunta Radziwiłłowskiego, dra Mieczysława Wasowicza, ks. Zygmunta Kozickiego oraz Ludwika Pierzchałę przystąpiło do realizacji tej myśli przez ułożenie statutu, który został zatwierdzony dnia 3. kwietnia 1906 r. Ograniczone zrazu na Lwów, powoli i statecznie się rozwijało przyczem jako punkt zwrotny w dziejach należy wymienić stworzenie w roku 1908 własnych wydawnictw w postaci „Miesięcznika i Rocznika Heraldycznego”, co jest zasługą redaktora tych wydawnictw i obecnego prezesa prof. dra Władysława Semkowicza. Pomysłowy rozwój działalności wydawniczej uległ chwilowej przerwie wskutek wypadków wojny światowej, niemniej jednak dzięki wydatnym subwencjom ministerstwa W. R. i O. P. zdołano wznowić wydawnictwo „Rocznika Heraldycznego”, którego tom VII za lata 1924 do 1925 ukazał się w roku jubileuszowym.

Zmienione warunki naszego bytu na rodzowemu pozwoliły w obecnym roku Towarzystwu rozszerzyć działalność, ograniczoną pierwotnie na byłą zabór austriacki, na cały obszar ziem Polski, co znalazło wyraz w nowym statucie zatwierdzonym przez Województwo lwowskie, dnia 23 lutego 1926 r. mocą którego nazwę Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie zmierzono na nazwę Polskiego Towarzystwa Heraldycznego we Lwowie. Te nowe poczynania zbiegły się z 30-letnim Towarzystwa, które święcono na zwyyczajnym walnym zgromadzeniu dnia 26 maja b. r., odbytem w sali Korniatowskiej Kamienicy Królewskiej w Rynku, gościnie użyczanej przez zarząd miasta w osobie dra A. Czołowskiego dyr. Archiwum Miejskiego.

Na tem walnym zgromadzeniu wprowadzono w życie nowy statut, przy czem dokonano wyborów. Do zarządu głównego wybrano jako prezesa: prof. dra W. Semkowicza z Krakowa, jako wiceprezesa: dra A. Czołowskiego ze Lwowa, ks. Stanisława Kozierowskiego ze Skórzewa, dra Helenę Polackównę ze Lwowa, jako sekretarza dra K. Sochaniewicza ze Lwowa. Ponadto weszli do Zarządu pp.: p. A. Poźniak, J. B. Chołodecki, dr. L. Białkowski, prof. dr. J. Ptasnik, L. Pierzchała, Fr. Biesiadecki, Fr. Pułaski, M. Friedberg, St. Dziadulewicz, prof. dr. T. Modelski, dr. K. Kaczmarszyk. Do komisji rewizyjnej weszli: dr. Karol Badecki, dr. A. Uleniecki, mł. A. Nizelski. W tym samym dniu ukonstytuował się także Zarząd Oddziału Lwowskiego Polskiego Towarzystwa Heraldycznego, w skład którego weszli: prezes dyr. dr. A. Czołowski, wiceprezes Franciszek Biesiadecki, sekretarz dr. K. Sochaniewicz, skarbnik pułk. Alfred Poźniak, oraz członkowie Wydziału J. B. Chołodecki, prof. dr. P. Dąbkowski, dr. H. Polackówna i L. Pierzchała.

Zakończeniem skromnej uroczystości był odczyt dyr. dra A. Czołowskiego p. tyt.: „Przywileje nobilitacyjne i indygenatowe jako źródło historyczne”, w którym prelegent omówił znaczenie wspomnianych źródeł dla historii i dla historii kultury.

Zakład Dentystyczno-Techniczny
Mariana Stanisława Seemana
mieszący się dotychczas w rzeczywistości przy ul. Leona Sapiehy 1. 37. przeniesiony został do rzeczywistości 5852n
PRZY UL. LEONA SAPIEHY 1. 19.

obmyć krwi z jego ran płynącej! Życie jego do was należało, ale ciało do matki!

Mówię słowami, użytymi przez Pierwszego Marszałka Polski: „Za dużo nieprawości!”

Leokadia Kuźmierczykowa,
Siedlce, ul. Piękna 50.

Ileż takich rozdzierających bólem szlochów matek rozległo się echem po całej Polsce...

Osobiste urazy i animozje zwycięzców objawiały się również często w niepodstawnym przeprowadzaniu rewizji u osobistych „wrogów” (np. afera majora dr. M. z pułk. Paszkiewiczem, lub sprawa aresztowania Bogu ducha winnego pułk. K. przez ppłk. dr. A.) że wymienimy tylko najgłośniejsze „afery”, cytować wszystkie jest niemożliwością.

Obchodzenie się z jeńcami uragało najprymitywniejszym zasadom już nie kryminalnym, ale zwykłego człowieczeństwa. Wziętych do niewoli oficerów ze Szkoły Inżynierji i Saperów, którzy karnie zgłosili się do obrony rzadu i mężnie mimo ciężkich strat, walczyli do ostatka, odwieziono na Komendę Miasta, przyczem wojskowi obchodzili się z nimi stosunkowo „nieźle”, ale tłum przybrał bardzo groźną postawę, bijąc i łżąc bezbronnych. W Komendzie Miasta kazano im podpisać deklarację, że nie użyją broni przeciw-

ko Marszałkowi. Tych, którzy nie podpisali, przeprowadzono do więzienia na Cytadłę, gdzie przez dni kilka cierpieć bardzo, znieważani — zarówno jak jeńcy z innych oddziałów — przez żołnierzy i dozorców, zagładających sztycher do cel z pogroźkami, że niebawem ich powieszą itd Strawę dawano ohydna, pomieszaną z ekskrementami ludzkimi Rodziny za specjalnem pozwoleniem mogły się widywać z jeńcami w obecności żandarma. Na przechadzkę wychodzili na „Plac śmierci”.

I to wszystko za spełnienie obowiązku!

Komisja Likwidacyjna wypadków majowych zasiada pod przewodnictwem gen. Żeligowskiego i przeprowadza obrachunki strat i pretensyj. Ale kto przeprowadzi rachunek strat moralnych, kto wynagrodzi szkody i krzywdy duszy, tak okrutnie przecie spoiniewierane?... Niechże wszystkie fakty nieludzkiego, rozbestwienia, sadyistycznego rozpasania, samowoli, gwałtów i rabunków będą szczegółowo zbierane, a wimi z obu stron jednako pociągani do odpowiedzialności i karani jedną miarą. Wtedy tylko nastąpi tryumf sprawiedliwości i można będzie mówić o pacyfikacji kraju.

Inaczej — doprawdy — „za dużo nieprawości!”

Koniec!

Groźba trzęsienia ziemi... w Polsce?

Mówi się u nas często, że żyjemy na wulkanie. Twierdzenie to nie jest całkowicie pozbawione słuszności, gdy się weźmie w przemożni. Od paru jednak dni nasuwa się pytanie w związku z ostatnim niedalekiem od nas trzęsieniem ziemi w Austrii, czy i Polsce nie grozi ten nowy kataklizm, taki nie symboliczny i nie... majowy.

W Polsce dotychczas poważniejszych trzęsień ziemi nie było. Historia notuje dwa takie fakty z 14 i 15 wieku. Naukowo nie zostały one jednak stwierdzone i pamięć o nich przechowała się w tradycji. Ostatnie, bardzo lekkie trzęsienie ziemi w Polsce odczuło w r. 1911 na Podolu i Ukrainie. Nie wyrządziło ono jednak wówczas żadnych szkód i trwało zaledwie parę sekund.

Czy obecne trzęsienie ziemi, które odczuło przed kilku dniami w Austrii, może powtórzyć się w Polsce i czy ma ono jakikolwiek związek z tektoniką Polski? Na pytanie to udzielił następujących wyjaśnień dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, prof. J. Morozewicz:

Ostatnie trzęsienie ziemi w Styrii i Tyrolu nie było pierwszym w tych stronach, gdyż już przed dwoma laty odczuło tam również trzęsienie, nawet silniejsze od obecnego. Zjawisko to jest dochodzeniem ziemi do pewnej równowagi mechanicznej i zdarzyć się może wszędzie, lecz szczególnie tam, gdzie są odpowiednie ku temu naturalne ułatwienia i warunki, gdzie znajduje się t. zw. spekanie skorupy ziemskiej, gdzie przebiegają podziemne linie wulkaniczne i istnieją pewne objawy wulkaniczne. T. zw. cykl wulkaniczny w miejscowościach, gdzie obecnie odczuło trzęsienie ziemi, jest obecnie w końcowym swoim okresie. Cykl taki zaczyna się od wybuchów wulkanicznych lawy, siarki i ognia, a ostatnie właśnie jego podrygi to gorące źródła, sprudle itd. Takich gorących źródeł jest w miejscowościach, dotkniętych ostatnim trzęsieniem bardzo dużo. Linie wulkaniczne, które przebiegają przez Tyrol, nie jednak wspólnego z t. zw. tektoniką Polski nie mają. Żadnych objawów wulkanicznych, które są jedynymi zwiastunami i warunkami trzęsienia ziemi, w Polsce dotąd nie zauważono. Musiałby u nas powstać nowy cykl wulkaniczny, że wszystkiemi kolejnymi objawami. Oczywiście to zawsze nam zagrażać może, lecz absolutnie jest niezależne od ostatniego trzęsienia ziemi w Austrii...

Tyle prof. Morozewicz.

Narazie więc możemy jeszcze spać spokojnie, o ile chodzi o t. zw. dochodzenie Polski do równowagi mechanicznej. Czy nam zaś nie grozi jaki nowy i

niespodziewany t. zw. cykl wulkaniczny, czyli... deszczowy majowy siarki i ognia, nawet meteorologia z góry nas poinformować nie może. Jak wogóle o wybuchach, póki nie wybuchły...

JÓZEF BIALYNIA CHOŁODECKI.

„Dumna Laszka”.

(Przyczynek do dziejów wicheru ukraińskiej z lat 1918/1919).

Jakkolwiek minęło już lat siedm od chwili zamachu Rusinów, zwanych się ukraińcami i krwawych przejść społeczeństwa polskiego wychodzą zawsze jeszcze na jaw nowe nie znane dotychczas ogółowi a pełne grozy epizody, stwierdzające z jednej strony dzikie instynkta najeźdźców, z drugiej strony bezgraniczne poświęcenie i heroizm obrońców naszych wschodnich kresów.

Niniejsze wspomnienie poświęcone bohaterstwu polskiej niewiasty, jednej z licznych szeregu kobiet, które w chwili, gdy działwa chwyciła za oręż w obronie Lwowa stanęły ochotnie do walki, podażyły w bój i zadziwiał świat cały niebywałem dotąd w dziejach wystąpieniem.

Dzielną niewiastą ową była Anna Wowczynówna, córka Marcina, ur. 1. lipca 1896 w Krakowie i zamieszkała tamże przy ulicy Mazowieckiej 1. 14. — W epoce wojny światowej spełniała obowiązek sanitariuszki w Przemyslu, po wskrzeszeniu Polski zaś wstąpiła w jej szeregi wojskowe do służby na froncie w grupie generała pułkownika? imię? Minkiewicza, operującej w okolicach Chyrowa. — W drugiej połowie stycznia roku 1919 otrzymała rodzina ostatnia od niej pismna wiadomość, po czem zaległa głucha cisza nad dalszymi losy jej kolejami.

A los ten Anny był iście tragiczny... Pojmana przez Rusinów koło Czyższek, stawiona przed groźne oblicze srogiego pułkownika ukraińskiego Krausa, do którego kwatery na stacji kolejowej w Głębokiej zwiekano wszytkie ofiary przeznaczone na śmierć, usłyszała straszny wyrok wydany dla niej, a równocześnie dla jej towarzysza N. Wierzbickiego. — Wyrok ten przyjęła z rezygnacją i spokojem za imponowała wrogom godnością i niezłomnem męstwem, zażądała tylko iżby ją rozstrzelał oficer, a zwłoki jej złożono na polskim cmentarzu.

Miedzy włością Sasiadowicami a sędziwym kościołem i klasztorem OO. Karmelitów wzniesionym w latach 1591 i 1603 przez starostę mościckiego Feliksa z Felsztyna Herburta, a zna-

nym z cudownego obrazu św. Anny wykopalili Rusini grób dla Anny Wowczynówny i jej towarzysza niedoli. — Tam wykonał egzekucję ukraiński porucznik Stachiw.

W chwili, gdy zdzierano z Anny koszuszek i buty rzuciła wykonawcom wyroku kasę pod nogi z pieniędzmi i zdjęty z palca pierścionek ze słowami: „Spełniłam mój obowiązek, teraz na was kolej, nie lekam się śmierci, gdyż ja ponoszę za Ojczyznę, za którą walczą bracia moi na froncie...”

Po tych słowach zasłoniła ręką oczy... i kilku kulami przeszyta, runęła w głębiny grobu razem z martwym Wierzbickim.

Widząc niezwykle heroizm nadali jej ukraińscy oficerowie po śmierci miano „Dumnej Laszki”.

W dniu 17. czerwca 1919 odbyła się uroczysta ekshumacja i przewiezienie zwłok obu ofiar na cmentarz w Sasiadowicach.

W smutnej uroczystości wzięła tłumny udział polska ludność Sasiadowic, Głębokiej i Felsztyna. — Nad grobem bohaterów męczenników przemówił rzym. kat. proboszcz Felsztyna ks. Józef Watulewicz, autor cennych obfitych w szczegóły i opisy „Pamiętników, skreślonych w latach wojny światowej 1914—1919”, po nim zaś go spodarz Szczepniła z Sasiadowic. — Wyłuszczyli oni zebrany rzeszom umiłowanie ojczyzny przez męczenników i poświęcenie życia swojego w imię wolności.

Chór dziewcząt z Felsztyna pożegnał zwłoki bohaterów pieśnią:

„Walecznych śmiercią legł na polu
(chwały,
Kresowy rycerz, granic wierny
(stróż! —
W mogile spoczął, trabki mu za-
(grały

A niebo żegna blaskiem złotych zórz.
Wolności zorza na błękitach płonie
Z błękitnych sklepień spływa w
(grób otwarty
Wszak życie młode oddał w jej
(obronie
Bohater nowej, krwawej dziejów
(karty. —“

Mogila „Dumnej Laszki” i jej towarzysza zajęło się Polskie Towarzystwo Opieki nad grobami Bohaterów, lecz ani zasoby materialne rodziny, ani zasoby wspomnianego Towarzystwa nie pozwalają na ustawienie na grobie odpowiedniego pomnika.

Może mieszkańcy okolicznych miejscowości byłiby w możności w porozumieniu z Towarzystwem Opieki nad grobami Bohaterów we Lwowie ulica Zimorowicza 1. 7 — spełnić narodowy obowiązek i utrwalić monumentem pamięć ofiary krwi stwierdzającej odwieczną przynależność kresowych ziem do dzielnic „Białego Orła”.

Z za kulis teatru.

Sekretarz Teatrów Miejskich p. Kordowski ustąpił ze swego stanowiska i zaangażował się do Teatru krakowskiego. Na jego miejsce jest lansowany... p. Benedykt Herz!! Serdecznie familijnie zapowiada się przyszły sezon!

Dymisję z Teatrów Miejskich dostały tak pożyteczne aktorki i tak zasłużone pp. Rowińska, Rybicka i Pillero-wa! Opuszcza naszą scenę jedna z najzdolniejszych, tak fatalnie tego roku używana p. Dębicka

„Życie Teatralne” pierwsze tego rodzaju pismo założone przed 5 laty upadło przez cały rok aż wreszcie obecnie ma przestać wychodzić.

Sąd konkursowy zwołany do oceny sztuk przeznaczonych na konkurs dziwnie rozstrzyga te tak ważną sprawę: jeśli ktoś dostanie np. 15 sztuk i oświadczy, że są bez wartości odrzuca się je a limine. Nikt drugi już tych sztuk nie czyta. Jakże wskutek tego mogą być fatalne pomyłki, nie trzeba dowodzić. Na sędzię konkursowego powołano również p. Barwińska. Cenimy ją jako zdolną aktorkę, ale nikt nie dotąd nie słyszał o jej kwalifikacjach literackich. A przecież mowa tu o największym dziś w Polsce konkursie!!

Podobno deficyt teatrów miejskich przekroczył już preliminarzowy budżet. A mamy jeszcze do końca sezonu najgorsze miesiące!

PODZIĘKOWANIE.

JW Panu Dr. Edwardowi Schuttowi, Dyrektorowi szpitala powsz. w Przemyslanach, za skutecznie przeprowadzoną operację, jak też za bezinteresowne wyleczenie mojej żony, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie, zaś Wielebnym Siostronom za troskliwą pielęgnację „Bóg zapłać”.
5899n GRABOWSKI, — Świrz.

ANDRZEJ LICHTENBERGER. 3)

Lolotta i jej stary król.

Opowieść.

(Ciąg dalszy.)

Może teraz dopiero, wśród tego brutalnego zniszczenia, tej czysto realnej nędzy i opuszczenia, może teraz dopiero, monarcha i jego towarzysze miotani przez ośm dni burzą morską, zrozumieć ostatecznie, że są zblakanyymi rozbitkami! Zarządca, który ich oprowadza, ponawia ustawicznie przeprosiny i tłumaczenia:

— Gdyby był uprzedzony o przyjeździe Jego Wysokości, byłby się starał sprowadzić z Patras jakieś meble, kilku robotników. Ale słowa jego zamierają wobec milczenia króla. Słychać tylko wycie wiatru i chlupotanie wody, płynącej strumieniami.

Lewie skrzydło zamku jest najmniej zniszczone. Jest tam obszerne pokój, nieźle zachowany, z którego troje drzwi prowadzi na taras. Zniszczony sufity kasetonowy może być pokryty deskami. Jest nawet kilka jakichś mebli. Przywiozą zaraz z Wellingtonu łóżka żołnierskie. W olbrzymim kominku czerwieni się płomień. Są lechtarze, świece i nawet lampa naftowa stoi na stole.

Nieszczęśliwy zarządca bełkoce:

— Myślałem, że Jego Wysokość może raczy tymczasem...

Stefan VIII., kiwnąwszy głową, mruczy pod nosem:

— Dziękuję panu, panie Stronmich.

Obok kominka stoi fotel, obity wytartym aksamitem. Stefan VIII. osuwa się weń ciężko i milcząc wpatruje się w płomień.

II.

Paweł Chantier został przed piętnastu dniami zdemobilizowany, a od ośmiu dni jest już żonaty i siliśnie bratki Paryża, w poszukiwaniu za jakimś stanowiskiem w społeczeństwie.

W chwili wybuchu wojny światowej, Paweł kończył pierwszy rok „Ecole l'Athenes”, jako dawny uczeń wyższej „Ecole normale”. Jak gdyby jakaś różdżka czarodziejska została oderwany od rozkoszy duchowych i drobiazgowych studiów archeologicznych i pchnięty w ogień bitew, a potem w piekło rowów strzeleckich. Jakaś dziwna, niepojęta zmora przez cztery lata gnębiła jego ciało i duszę. Nie mógł zmienić swej dawnej istoty.

Hojność rodzinnego miasta umożliwiła mu studia. Sierota, pracowity, z taką samą niezachwianą i poważną pilnością bronił ojczyzny, z jaką przez szereg lat śleczął pochylony nad książkami szkolnymi. Łagodny, poważny, za-

wsze jednakowy uśmiech nie schodził z ust jego, ani w huraganowym ogniu, pod gradem szrapneli z dział 42 cm., ani w szpitalach polowych i poza frontowych. W okopach, w ogniu artylerji, w czasie ataków gazowych, w grzaskiem błocie i w ostre mrozy, wszędzie i zawsze towarzyszyły mu cudowne wizje starej Hellady. Niektóre piękne strofy dźwięczały ustawicznie w duszy jego, głośniejsze od skarg rannych, od złorzeczzeń ludzkich, od monotonicznych komunikatów i zażartych walk prasy, głośniejsze od ryku armat. Po klęsce Niemców pod Verdun, do cudownych stró Homera i Sofoklesa przyłączył się obraz Lolotty.

Jakiś duch opiekuńczy skłonił go do tego, że któregoś wieczoru, tonącego we mgle lodowatej, poszedł za przykładem kolegów i posłał do „Vie boulevardiere” takie ogłoszenie:

„Porucznik, szatyn, krótkowidz, nieśmiały, ani ładny, ani bogaty, pragnąłby bardzo znaleźć matkę chrzestną”.

Dlaczegoż, z pomiędzy pół tuzina od powiedzi, które otrzymał, zachował tę właśnie, która nie wyróżniała się ani dobrym piętrem listowym, ani ładnym piętrem, ani fotografią?

„Panie, mam nadzieję, że nie będzie pan miał o mnie złego wyobrażenia, że piszę do niego. Pracuję u sióstr Mimi, przy ulicy de la Paix. Nie mam wcale roboty i mój przyjaciel porzucił mnie.

Smutno mi nieraz w moim pokoiku, jak panu może nieraz smutno w okopach waszych. Czy chce pan, byśmy pisywali do siebie czasami? Gdyby pan przypadkiem, jadąc na urlop przejeżdżał tędy, to moglibyśmy poznać się. Mam lat dwadzieścia, jestem wiecej ładna, niż brzydka, dosyć dobrze zbudowana i jestem wesoła, o ile nie mam przykrości. Adres mój: panna Szarlotta Boudinet, ulica Crepet nr. 25. Ale pan mógłby mnie nazywać Lolottą, tak, jak mnie moi przyjaciele nazywają.

Oczekuję wiadomości od pana, o ile pan zechce. Szczerze oddana

Lolotta”.

Korespondencja trwała dwa miesiące. Wymienili fotografie i poznali się w czasie pierwszego urlopu. A jacy byli nieśmieli z początku rankami: ten duży, chudy chłopak w cwikierze i ta dziewczyna, prostego, szczerzego serca, które biciem odpowiadało na nieśmiałe słowa bohatera! A kiedy wieczór nadszedł, z jakimż oddaniem się padali sobie w ramiona, po całym dniu serdecznych rozmów i milczeń, pełnych nie wypowiadanych myśli! To było ośm niezapomnianych dni! Paweł powrócił na front, pełen woni świeżej miłości Lolotty. Jej obraz nosił w duszy do końca kampanji.

(C. d. n.)

Lwów, dnia 15 lipca 1926.

TEATR WIELKI.

Czwartek, 15 bm. Uroczyste przedstawienie dla uczczenia 150-tej rocznicy śmierci Aleksandra hr. Fredry „Ciotunia”, „Dwie bliźny” (premiery).

Piątek, 16 bm. „Dwie bliźny” i „Ciotunia”.

Sobota, 17 bm. „Bitwa pod Waterloo”. Premjera.

TEATR NOWOSCI.

Czwartek i piątek teatr zamknięty. Sobota, 17 bm. Gościnne występy warszawskiego teatru „Qui pro quo”.

TEATR MAŁY.

Czwartek, 15 bm. „Przechodzień”, komedia w 3 aktach Katerwy. Występ Osterwy i całego zespołu „Reduty”. Początek wyjątkowo o godz. 7 wieczorem.

Czwartek, 15 bm., o godz. 9.15 „Książę Niezłomny” na placu Dominikańskim.

Piątek, 16 bm., o godz. 7.30 „Przechodzień”. (Ostatnie pożegnalne przedstawienie „Reduty”).

Sobota, 17 bm., o godz. 7.30 Występ J. Hryniewickiej, kierowniczki plastyki w „Reducie” i w Hendrichówniej, artystki opery, i dyr. Adama Ludwiga.

— Towarzystwo Przejściół Sztuk Pięknych, (w lokalu przy ul. Dzieduszyckich, gmach Muzeum Przemysłu) Wystawa fotografii artystycznej.

W Pałacu Sztuki na pl. Targów Wsch od dnia 20 bm. Wystawa V. Hofmanna, „Plastyki” z Poznania, K. Sichulskiego i ogólna.

— Teatr Wielki ku uczczeniu przypadającej w dniu dzisiejszym (150-tej rocznicy zgonu Ojca komedii polskiej, Aleksandra hr. Fredry, występuje z uroczystym przedstawieniem Frednowskim. Wystawione będą dwa arcydzieła Fredry: „Dwie bliźny” 1-aktowa komedia i „Ciotunia” 3-aktowa komedia.

— „Moralność przedewszystkiem”, świetna, przewesola krotowidła znakomitego komediopisarza, Ignacego Niłkowicza; będzie najbliższą nowością repertuaru komediowego i ukaże się w przyszłym tygodniu na scenie Teatru Nowości, pod wytrawną reżyserją p. Żyteckiego. Niezwykle wartościowy ten utwór, niegrany dotąd w Polsce, po raz pierwszy ukaże się na naszej scenie.

— „Qui pro quo”, najlepszy polski teatr artystyczno-literacki z Warszawy, rozpoczyna w sobotę, 17 bm., szereg gościnnych występów we Lwowie, w gmachu Teatru Nowości. „Qui pro quo” posiada od lat ustaloną sławę, jako prawdziwa artystyczna kuźnia najlepszych dowcipów, które obiegają całą Polskę. Główną specjalnością teatru jest satyra polityczna, nie oszczędzająca nikogo, zawsze jednak utrzymana w tonie bezwzględnej, ponadpartijnej obiektywności i prześwieconej żywym humorem. Do Lwowa zagościł cały warszawski zespół artystyczny teatru, liczący 30 osób, z niezrównanym konferencierem, Jarosym (reżyserem „Niebieskiego Ptaka”) na czele, z własną orkiestrą i dekoracjami. Świetny ten teatr wystąpi na początek z wielką aktualno-polityczną ręką p. t. „Rączka w rączkę”, pióra znanych poetów satyryków Mariam Hemara i Juliana Tuwima. Rewia ta wywołała w Warszawie sensację i, nie schodząc przez dwa miesiące z aisa, zdobyła rekord powodzenia.

— Osterwa w „Przechodniu” zrealizował paroletnią tęsknotę Lwowa. Od ukazania się bowiem tej niezwykłej sztuki na scenie warszawskiej „Reduty”, cała kulturalna lwowska publiczność pragnęła ją zobaczyć, a już szczytem marzeń było ujrzeć Juliusza Osterwę w roli napisanej specjalnie dla niego przez Katerwę, i tak związanej z jego postacią, że autor zabronił wystawiać ją w innej obsadzie. To też sukces wczorajszej premiery był niebywały. Liczne zgromadzona publiczność wyszła z teatru pod niezatartym wrażeniem. „Przechodzień” pójdzie tylko dwa razy, dziś i jutro.

— „Książę Niezłomny”, odegrany wczoraj na tle przepięknej architektury kościoła Dominikańskiego, przyniósł zachwyconą publiczność w epokę średniowiecza i upoił ją najprawdziwszą poezją. Misterium to będzie dane poraz ostatni dziś, o godz. 9.15.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel George'a: hr. Andrzej Komorowski z Siedlca, Wincenty Smiechowski z Krzyska, Zygmunt Polatschek z Bielska, Stanisław Ziętek z Bydgoszczy, Stanisław Kurkowski z Warszawy, dr. Józef Lubczyński z Warszawy, Tadeusz Lewański z Siedlca, Stefan Luklanowicz z Zagrzebia, Herman Chemnitz z Monachium, Władysław Geringer z Miłowa, Józef Sosnowski z Warszawy, Anna Pohoska z Nicei, dr. Leon Czeszar z Warszawy.

— Urzędowanie rad szkolnych miejscowych. Dziennik urzęd. kuratorium lwowskiego podaje w nr. 5 okólnik kuratorium z 27. 3. 1926 l. 396, gdzie zgodnie z ustawą z 31. 7. 1924 Dz. u. nr. 73 napisano, że język ruski jest w radach szkolnych miejscowych wogóle niedopuszczalny i że one „mają obowiązek posługiwać się w swych sprawach urzędowych oraz w korespondencji z przełożonymi władzami szkolnymi językiem państwowym”. Chodzi o dopilnowanie tego i żądanie od starostw ukarania grzywną tych, którzyby gdzieś ten przepis łamali z niechęci do języka polskiego, lub z tchórzostwa, jak były tego wypadki, nawet w powiatowej radzie szkolnej. Pieczęć rady szkolnej miejscowej ma być „wyłącznie w języku polskim” w myśl reskryptu min. spraw wewn. z 31. 12. 1925 nr. 4824, czego również trzeba dopilnować i w razie przekroczenia żądać ukarania. Wogóle rada szkolna miejscowa urzędując wyłącznie po polsku w obradach, protokołach, pismach od siebie wysyłanych, pieczęciach i podpisach.

— Podręczniki ruskie. W kuratorium lwowskim wolno w myśl okólnika z 10. 1. 1916 l. 3893 używać książek czterech wydanych przez wydawnictwo książek szkolnych dla klas I—IV. i elementarza Matwijczuka, ale tylko dla kl. I. (książka dla kl. II. nie ma pozwolenia). — Wszelkie inne „bukwary” czy czytanki poza powyższymi pięciami, są nielegalne i zabronione, w szkołach powszechnych państwowych i prywatnych (gdzie nieraz chyłkiem używają agitatorzy wydawnictw z Wiednia, czy innych, zakazanych).

— Ostrzeżenie! Przeciwno włamaniom chroni „Placko”, Lwów, Kościuszki 18. Tel. 3002. 5911

— W dniu święta narodowego francuskiego. Z okazji uroczystego święta narodowego we Francji z gmachu ratusza, jakoteż z gmachów publicznych i prywatnych powiewały chorągwie o barwach narodowych i francuskich. W południe przedstawiciele władz składali konsulowi francuskiemu życzenia. Wieczorem, w Teatrze Wielkim odbyło się uroczyste przedstawienie. Łoże reprezentacyjne zapelnione były przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych. Zjawili się licznie kolonia francuska. Przed przedstawieniem orkiestra teatralna odegrała Marsyllankę, której publiczność wysłuchiwała stojąc. Po przedstawieniu kolonia francuska ofiarowała odtwórczyni głównej roli p. Przybyłko - Potockiej liczne kosze kwiatów, co publiczność przyjęła burzą oklasków.

Do P. T. Prenumeratorów!

Zawiadamiamy, że już rozpoczynamy wstrzymywać wysyłkę dziennika tym P. T. Prenumeratorom którzy dotąd nie uiszcili przedpłaty za lipiec.

Ponowną wysyłkę pisma rozpoczniemy tylko po otrzymaniu powyższej prenumeraty.

Prenumeratę zamiejscową należy bezwarunkowo wpłacać tylko czekami P. K. O. na konto nasze № 150.660 lub przekazem pieniężnym, a miejscową w kanczyce „Słowa Polskiego”.

— Z ulicy Akademickiej. Z powodu poczynienia przez magistrat pewnych zmian w projekcie prof. Drexlera, wygląd ulicy Akademickiej przybierze inną formę. Mianowicie jezdnia po stronie prawej zostanie nieco rozszerzona a chodnik na rogu ulicy Akademickiej i Chorażczyzny zwięziony o jakie półtora metra i zrównany z chodnikiem pod hotelem George'a. W tym celu musiano zerwać bruki, które na szczycie, były w tem miejscu prowizorycznie ułożone. Więcej kosztów pociągnie rekonstrukcja gołowego już cho-

dnika. Jezdnia łącząca ulicę Szynna z Akademicką zostanie zamieniona w większy plac. Stojące w tem miejscu dwudziestokilkuletnie dęby będą usunięte, młodsze przesadzone do ogrodu Kościuszki, na miejsce zaś dębów przyjdą inne drzewa o mniej rozłożystych konarach. Z powodu obniżenia chodnika po stronie lewej ul. Akademickiej, tuż przy realności prof. Macheka, magistrat wybuduje dwa schodki kamienne, które będą prowadziły do tej realności. Roboty są w pełnym toku, gdyż przed wrześniem magistrat zamierza doprowadzić do końca uporządkowanie tej ulicy.

— Czy nie przedwczesne dełożowanie? Donoszą nam z miasta: Magistrat miał uchwalić na ostatnim posiedzeniu dełożowanie realności, l. 12 przy ul. Kazimierzowskiej z powodu niebezpieczeństwa zawalenia. Kamienica ta 1-piętrowa, jest niezamieszkaną, znajduje się w niej jedynie kilka sklepów galanteryjnych, od których nowonabyty handlarz siedzi wzbogacony w Holandji miał zażądać po 1.000 dolarów na remont. Gdy ci odmówili, właściciel robił starania o dełożowanie kamienicy, jakkolwiek prof. Weiss i znany architekt C. K. Oniewski orzekli niedawno, że na kamienicę tę można nasadzić 2-gie piętro a jeden z poważnych architektów zobowiązał się nadzorować nad tą kamienicą i donosić magistratowi o jej stanie. Spodziewać się należy, że prezydent, do którego należy ta sprawa zbada te tajniki waśni żydowskich zanim rozstrzygnie ostatecznie sprawę dełożowania.

— Nalegowy świętokradca. W nocy dnia 12. bm. skradziono z kościoła w Brodach srebrny kielich z pateną. Policja wykryła sprawcę w osobie Andrzeja Trubacza, zam. we Lwowie przy ul. Kochanowskiego 58 — w piwnicy. Podczas rewizji dokonanej w podejrzany jest Trubacz o kradzież z nym kielich i srebrną puszkę. Trubacz przyznał się, że skradł te przedmioty z cerkwi w Złoczowie. — Wreszcie podejrzany jest Trubacz o kradzież z włamaniem, popełnioną dnia 28. czerwca w kościele w Uściu pow. Złoczów. Z zakrytą tego kościoła skradł obwiniony dwa kielichy pozłacane z patenami, oraz monstrancję brązową pozłacaną. Zbrodniarza aresztowano i odstawiono do aresztów w Złoczowie.

— Aresztowanie oszusta. Piorun-kowy Józef Urbanowski, na zwłanie Abrahama Müllera, zegarmistrza, zam. przy ul. Jagiellońskiej l. 18 za-aresztował Helmana Rünglera, rodem z Pikulic. Rüngler dopuścił się szeregu oszustw: w r. 1924 wyludził od Müllera złoty zegarek, wartości 40 dolarów; od Altendorfa, zam. przy ul. Szpitalnej l. 60 wyludził w podstępny sposób biżuterię, wartości 200 dolarów, a od Samuela Osterwolda, zam. przy ul. Stromej l. 4 brylanty wartości 200 dolarów. Rüngler po dokonaniu tych oszustw zbiegł do Szwajcarii, a puściwszy pieniądze, pochodzące ze sprzedaży wyludzonych kosztowności wrócił do Lwowa, zapewne w celu dalszego wzbogacenia się zapomocą ogalacania naiwnych. Niestety, przeszkodziła mu policja.

— Ukaranym policyjnie za chorobę nerwową. Lekarz dzielnicowy dr. Dołiński doniósł na II. Komisariat P. P., że Aleksander Patrjyna, uczeń seminarjum nauczycielskiego, zam. przy ul. Króla Leszczyńskiego 28, skutkiem rozstroju nerwowego dostał szału. Patrjynę odstawiono do aresztów policyjnych. Za co? Czyżby choroba nerwów była przestępstwem?

— Dał się nabrać. Józef Główniak, rolnik, zam. w Łucie pow. Złoczów, przechodząc onegdaj przez ul. św. Antoniego, został nagabnięty przez dwóch oszustów, którzy zaproponowali mu kupno złotego łańcuszka w cenie 7 dolarów. Główniak przyjął pro pozycję. „Złoty” łańcuszek okazał się miedziastym i przedstawiał wartość co najwyżej 1 złotego. Obaj „złotnicy” ułomali się, jak brylant w ogniu.

WIERSZEM.

Biedny Fredro.

(W ostatnich dniach dyrekcja teatrów lwowskich podawała do pism lwowskich komunikaty, w których informowała czytelników, że teatry m. święcą w dniu dzisiejszym 150-tą rocznicę zgonu Aleksandra Fredry, zmarłego w r. 1876).

Teatr lwowski — wśród polskich teatrów unikat. Nie uznaje w historii żadnych ścisłych [dat: Bowiem nas teatralny uczy komunika. [kat. Ze Fredro umarł temu sto pięćdziesiąt lat.

Biedny Fredro! Dlaczegoż los młody [ścisły Powiedział mu przed śmiercią: „Idź [ze świata, idź.” Biedny Fredro! przed śmiercią został [już nieżywy I zmarł na sto lat przedtem, zanim [przeszedł na świat.

Ale skoro dyrekcję teatru przenika Fantazja, która żadnych nie trzyma [się dat. Trza było w zdumionego wniwieć [telnika. Ze Fredro świat opuścił, nim przy- [szedł na świat. Janek.

— Piorun uderzył w stodołę. Dnia 12. lipca o godz. 16 uderzył piorun w domostwo Józefa Reitera w Porsanie (pow. Lwów). Skutkiem uderzenia pioruna spłonęła stodoła z sianem i kornicznymi. Szkoda wynosi 2.500 zł.

— Nieostrożny tramwaj. Ignacy Gdula, zam. przy ul. św. Antoniego l. 5, został na ul. Łyczakowskiej potrącony przez tramwaj nr. 316 (oznaczony 8-ka). Gdula doznał silnych obrażeń. Tramwajarze zdaje się pozazdrościli szoferom rekordu w rozbijaniu przechodniów i w ostatnich czasach sami zabrali się do tej rycerskiej rozrywki.

— Uparci bandyci. Podaliśmy we wczorajszym numerze fakty o zdumiewającej bezczelności rzezimieszków, którzy o godz. pół do piątej popołudniu włamywali się do mieszkania p. Polańskiego przy ul. Kochanowskiego l. 52. Uparci bandyci próbowali wczoraj ponownie dostać się do tego samego mieszkania w godzinach przedpołudniowych, ale zostali spłoszeni.

□ KOSÓW. Skargi rzeźników. Tutajsze starostwo wydało taryfę maksymalną na mięso. Ustawiono cenę 1 zł. 30 gr. za kilogram wołowiny lub cielęciny, a 2 zł. za 1 kg. wieprzowiny. Jest to cena za niska i rzeźnicy nie mogą się podjąć dostarczania mięsa netylko dla miejscowej ludności, ale i dla lemników, którzy przenoszą się do innych miejscowości, gdzie mięsa dostać można chociaż po wyższej cenie.

□ CIESZANÓW. Wice bryłowski. Poseł Bryl chciał urządzić dnia 11 lipca wice w naszym miasteczku. Przyjechał z posłem prezes miejscowego Koła stronnictwa chłopskiego p. Bieniewski i rozpite i obalamucone chłopstwo częściowo z Narolszczyzny pod przewodnictwem różnych agitatorów komunistycznych. Wice miał się odbyć na rynku pod gołym niebem (gdyż sala Sokoła i Gwiazdy została dla nich zamknięta), gdzie zgromadzili się w małej liczbie jego adherenci i większa część semickiej mniejszości. Gdy zaczął mówić na temat, jakie korzyści Polsce przyniosła rewolucja 12—14 maja, oburzona ludność narodo-wo czująca ob rzuciła posła Bryla jajami tak, że pod osłoną policji chciał się schronić do lednego z dotychczasowych przyjaciół politycznych, lecz tenże zanukał aptekę i dom tak, że poseł Bryl siedział w sieni na pace w otoczeniu żydowskich wyrostków i dopiero za poradą

rozsądnych osób skoniundowany, opuścił miasteczko i to w asyście policji państwowej, gdyż wobec postawy społeczeństwa świadomego grozy sytuacji, gdyby hasła wywrotowe głoszone przez tego rodzaju posłów miały być wprowadzone w życie nie miał miejsca żerowania dalej w mieście Sądymy, że karjera polityczna posła Bryła w powiecie Lubaczów skończyła się na nieudalym wiecu i że więcej nie będzie bałamucił ludności.

Uczestnik.

Wzburzenie wulkanów na Sumatrze. Na Sumatrze panuje panika z powodu trzęsienia ziemi i wybuchu wulkanów. Dotąd około 1000 osób postradało życie. W górach Merapi słychać podziemne huki i wybuchy. Wulkan Merapi wybuchł a szeroki strumień lawy spływa po zachodnich jego stokach. Deszcz popiołu padał przez kilka godzin na sąsiednie wsie.

Hamulec na odległość. Specjalna komisja techniczna przeprowadza obecnie doświadczenia z aparatem opartym na działaniu fal Hertzowskich. Aparat ten posiada urządzenie, pozwalające, dzięki automatycznemu działaniu na sygnały oraz na hamulec, zatrzymać w pełnym biegu znajdujące się pociągi.

Europejczyk w Ameryce w r. 1010 W miejscowości Spokane w Stanach Zjednoczonych odkryte zostały przez archeologa norweskiego napisy runiczne na skałach, stwierdzające przybycie w 1010 roku do Ameryki wyprawy Skandynawskiej, złożonej z 24 mężczyzn i kobiet i nawet jednego dziecka. Wszyscy ci ludzie wymordowani zostali przez tubylczych Indian.

Nowa książka Forda. Król automobildowy, Ford, wydaje w najbliższym czasie nową książkę pod tytułem: „Dziś i jutro”.

Rozmiary katastrofy w Lake Denmark. Według ostatnich wiadomości eksplozje w Lake Denmark jeszcze trwają. Rozmiary katastrofy przewyższają ostatnią eksplozję. 100 wagonów dynamitu w Blacktown, która wydarzyła się w r. 1916. Szkody, powstałe na skutek zburzenia arsenału i budynków oraz zniszczenia wielkich zapasów naboików artyleryjskich i środków wybuchowych oblicza się na przeszło 80 milionów dolarów. Katastrofa wywołała wielkie wrażenie w całych Stanach.

Gen. Wrangel wycofuje się z polityki. Jak donosi belgradzka „Politika” gen. rosyjski Wrangel rozwiązał organizację polityczną emigrantów i wojskowych, której przewodniczył. General Wrangel zamierza przenieść się do Belgii, gdzie zamieszka na stałe zdala od wszelkiej działalności i życia politycznego.

Tajemniczy wyjazd króla bułgarskiego. Król bułgarski, Borys, wyjechał za granicę w najściślejszym incognito. W towarzystwie jego znajdowała się księżniczka Eudoksia. Według obiegających pogłosek wyjazd ten stoi w związku z silną opozycją przeciw królowi, która dążyła do pozbawienia go tronu i do powierzenia władzy królewskiej księciu Cyrylowi.

Z dnia.

W znanym „Światowidzie” z dnia 3. bm. znajduje się całostron. ilustracja a pod nią napis: „Na wielkie święto narodowe Stanów Zjednoczonych A. P. podajemy tutaj kopię obrazu nieznanego malarza amerykańskiego, przedstawiającego ten moment bitwy pod West Point (1781), w którym Washington (na koniu) dziękuje Tadeuszowi Kościuszce za obronę forticy”.

W istocie jednak ów obraz jest czwartym z rzędu z t. zw. cyklu Kościuszkowskiego, za który artysta polski Zygmunt Adżukiewicz otrzymał w Wiedniu w r. 1891 złoty medal. (Cykl wydała okazale firma wiedeńska Bondy wraz ze studium historycznym Alfreda Szczepańskiego).

Przykrą pomyłkę popełnił także „Il. Kurjer Codz.” w numerze z 5. lipca w notatce p. t. „Najnowszy numer „Światowida”, zaznaczając między innymi, że „na czele numeru znajduje

się reprodukcja obrazu nieznanego amerykańskiego malarza, przedstawiającego Washingtona, dziękującego Kościuszce za pomoc w tych walkach”.
W. M. J.

Listy z Łucka.

Łuck, 14. lipca.

Konferencja społeczno - oświatowa. Z inicjatywy katolickich zrzeszeń społecznych w Poznaniu, odbyła się onegdaj w Łucku ogólnowołyńska konferencja społeczno-oświatowa. Po nabożeństwie w miejscowej katedrze uczestnicy udali się do sali małego teatru na obrady, w których brało udział około 70 osób. Przewodnictwo objął ks. szamb. Baranowski. J. E. ks. biskup Szeleżek udzielił zebranyemu błogosławieństwu. Imieniem Komitetu organizacyjnego konferencji przemówił prezydent miasta dr. Zieliński. Referaty o pracy społecznej i oświatowej wygłosili ks. Bilko i dyr. P. M. Szk. p. Stępiński. Powzięto szereg uchwał natury oświatowo - społecznej i organizacyjnej.

Z działalności Woł. Tow. Rolniczego. Onegdaj odbyło się organizacyjne zebranie łuckiego Okręgowego Tow. Rolniczego przy licznych udziałach uczestników z terenu powiatu łuckiego. — Po omówieniu spraw organizacyjnych i przyjęciu statutu Tow. wybrano zarząd, na czele którego stanął p. Czerwinski Zygmunt. Okręg łucki stanowi już szóstą z rzędu okręgową placówkę danego towarzystwa rolniczego.

Reduta na Wołyniu. Znany teatr objazdowy „Reduta” w objeździe swym po Wołyniu, zatrzymał się w Łucku przez 3 dni wystawiając sztuki „Księżcia mełomnego”, „Wesele” i „Lekko ducha”. Pierwsza sztuka graną była pod gołym niebem na dziedzińcu ruin zamku Lubarta. Wszystkie przedstawienia cieszyły się nader liczną frekwencją publiczności.

Zespół „Reduty” dokonał w Łucku

bolesny cios. Jeden z jej członków Stanisław Ratusiński podczas kąpieli w Styrze zmarł nagle na aneurizm serca. Pogrzeb tragicznie zmarłego artysty odbył się w Łucku — a w oddaniu mu ostatniej przysługi wzięły udział tłumy miejscowego obywatelstwa. Na grobie złożono stosy kwiecia.

Samobójstwo. W sobotę ub. tygodnia w m. Równem strzałem rewolwerowym w serce — pozbawił się życia Tadeusz Naborski, referent tamtejszego starostwa. Denat zastrzelił się we własnym mieszkaniu. Powód samobójstwa dotychczas nie znany.

Schwytywanie szajki bandyckiej. Na terenie powiatu rówieńskiego schwymano i aresztowano szajkę bandycką, składającą się z 6 osobników z niejakim Aleksandrem Medwediewem na czele. Szajka ta rekrutowała się z mieszkańców pow. rówieńskiego a zwłaszcza ze wsi Michałówki. W przeciągu kilku miesięcy dokonała ona 4 krwawych napadów rabunkowych i kilkanaście koniokradytów. W czasie pościgu jeden z bandytów Iwan Sulim schował się w bagnach. Gdy parogodzinne poszukiwania nie dały rezultatu komendant oddziału pościgowego zawezwał około 100 okolicznych włościan, którzy skosili szuwar i dopiero wtedy udało się policji ująć bandytę. Aresztowani zostają oddani pod sąd do sądu. Przy bandytach znaleziono broń a w ich kryjówkach po lasach w okolicy Michałówki część skradzionych i zrabowanych rzeczy. Wraz z nimi aresztowano znanego pasera Andrzeja Kukiela.

Jur.

Kronika lotnicza.

O ministerstwo lotnictwa. W czasopiśmie francuskim „La Vie Aerienne” deputowany Charles Guilhamy ogłasza artykuł, domagający się utworzenia specjalnego ministerstwa spraw lotniczych. Guilhamy podkreśla, iż dla Francji jest kwestią życia i śmierci zorganizowanie silnej floty powietrznej i że musi być ona stworzona za wszelką cenę bez względu na trudną sytuację finansową. Potrzebę utworzenia ministerstwa spraw lotniczych autor uzasadnia tem, że lotnictwo cywilne, nie posiadające jednolitego kierownictwa i będąc zależnym od wielu czynników, nie może się należycie rozwijać.

Nowa linja lotnicza. 3 bm. otwarto nową linję lotniczą między Freiburgiem a Stuttgarem. Czas przelotu na tej linii trwać będzie 40 minut. Linja ta jest typową linją pomocniczą, która daje miastu Freiburg, nie leżącemu na głównym trakcie powietrznym połączenie lotnicze ze wszystkimi liniami europejskimi. Linja będzie obsługiwana samolotami czteroosobowymi.

Budżet lotniczy w Niemczech. Budżet niemiecki na lotnictwo cywilne w roku bieżącym wynosi 6 milionów marek niemieckich. Stanowi to 10 groszy obciążenia na jednego obywatela państwa. Rząd niemiecki zainteresowany jest w cywilnej żegludze powietrznej w wysokości 49 proc. — A u nas?

Rekord lotu w linii prostej. Bracia Arrachart, którzy odbyli lot z Paryża do Bassorah, wynoszący w linii prostej 4400 klm., pobili ostatni rekord, wynoszący 3.166 klm. o 1.200 klm. Bracia Arrachart znajdowali się w powietrzu 26 godzin 30 minut, przeciętnie przelatując 166 kilometrów na godzinę. O ile do końca b. r. rekord braci Arrachart nie zostanie pobity, otrzymają oni nagrodę podsekretariatu dla spraw awiacji, wynoszącą 70.000 franków oraz nagrodę Renault, wynoszącą 50.000 frank.

Projekt budowy olbrzymiego samolotu. W sferach lotniczych wzbudził wielką sensację odczyt jednego z najstarszych konstruktorów niemieckich, dr. inż. Edmunda Rumplera. Odczyt ten został wygłoszony w Dusseldorfie na zebraniu naukowego towarzystwa lotniczego. Tematem odczytu była sprawa budowy olbrzymiego samolotu o pojemności 115 tonn. Waga ta odpo-

wiada ciężarowi 3-ch osobowych wagonów kolejowych. Inż. Rumpler zrywa z dotychczasową praktyką powiększania samolotów przez przedłużanie ich skrzydeł, wzmacnianie mocy silnika i rozszerzanie pojemności kadłuba. Dochodzi on do przekonania, że usiłowania konstrukcji samolotów, mających na celu naśladowanie lotu ptaka, są nieuzasadnione. Przedłużenie skrzydeł samolotu, równoległe do zwiększania kadłuba, jest niemożliwe, gdyż dłuższe skrzydła wymagają silniejszej budowy. Było to powodem stosowania trzech, czterech a nawet większej ilości płatów przy opracowywaniu projektów wielkich samolotów. Oddziaływa to jednak niekorzystnie na aerodynamiczne własności maszyny. Inż. Rumpler próbuje rozwiązać ten trudny problem przez zastosowanie do budowy wielkich samolotów doświadczeń wypróbowanych przy konstrukcji mostowej. Samolot inż. Rumplera będzie posiadał kilka skrzydeł, połączonych wiązaniami, przypominającymi łuki mostu. Samolot zbudowany w ten sposób wygląda jak kilka samolotów połączonych w jedną całość. Konstruktor chce zaopatrzyć swój kołos powietrzny w 10 motorów o sile 1000 HP, które będą rozwijały szybkość 250 klm. na godzinę.

Inżynier Rumpler proponuje zastosowanie wielkich samolotów których projekty opracował, do zorganizowania stałej komunikacji powietrznej pomiędzy Europą a Ameryką. Czas podróży z Hamburga do Nowego Jorku łącznie z 4-5 godzinnym lądowaniem po drodze na wyspach Azorskich, jest obliczony na 36 godzin. Najszybsze parowce na odbycie tej przestrzeni potrzebują 7 dni. Wnętrze samolotu jest zbudowane z komfortem. Kąty pasażerskie będą mogły pomieścić 136 pasażerów i około 8.000 klg. poczty i towarów. W przedniej części samolotu znajdują się salony, palarnie itd. Konstruktor specjalną uwagę zwrócił na oddalenie silników od kabin pasażerskich, by nie było słychać hałasu motoru. Przestrzeń, przeznaczoną dla pasażerów, jest oddzielona szerokim korytarzem od miejsca, przeznaczonego dla załogi. Zaopatrzenie samolotu w 10 motorów zapewnia mu zupełne bezpieczeństwo, ponieważ nawet przy zepszczeniu się 8 — będzie mógł samolot utrzymać się w powietrzu. Samolot będzie wyposażony w 6 pływa-

ków, które będą utrzymywały go przy lądowaniu i przy starcie na powierzchni morza. Rozpiętość skrzydeł powietrznego olbrzymia będzie wynosiła 94 metry. Długość samolotu wynosi 50 metr., wysokość 9 metr. W ciągu najbliższych miesięcy okaże się, czy projekt inż. Rumplera zostanie zrealizowany.

L. O. P. P. — a lotnictwo cywilne. Na walnem zgromadzeniu L. O. P. P., które miało miejsce w tych dniach, ukonstytuowały się naczelne władze stowarzyszenia. W licznym gronie nazwisk wybitnych obywateli, sportyków byłych premierów, ministrów, profesorów, generałów, adwokatów, lekarzy itd. Niestety jednak nie znaleźliśmy ani jednego przedstawiciela lotnictwa cywilnego. L. O. P. P. mając na celu w myśl statutu poza propagandą lotniczą popieranie komunikacji lotniczej, zakładanie lotnisk i urzędów lotniczych, zyskałoby niewątpliwie, posiadając w łonie zarządu przedstawicieli naszego przemysłu lotniczego i przedstawicieli towarzystwa komunikacji powietrznej, którzy znając potrzeby lotnictwa, mogliby być w wielu pracach pomocni.

Zawody lotnicze o puchar królewski. Dziś rozpoczynają się na lotnisku w Hendon, obok Londynu, zawody lotnicze o puchar królewski. W zawodach brać mogą udział jedynie lotnicy angielscy na samolotach wyprodukowanych w całości w Anglii. Ogółem odbędzie się 5 lotów w różnych kierunkach o łącznej długości 724 mil angielskich.

Samoloty bez pilotów. Sensacyjny wynalazek kierowania samolotami z ziemi został urzeczywistniony. Francuski urząd lotnictwa zorganizował stację kierowania samolotami za pomocą fal elektrycznych. — Stacje te kierować mają samolotami pocztowymi, które automatycznie zrzucać będą w odpowiednich miejscach pakiety pocztowe. Wynalazek ten, o ile przeprowadzone doświadczenia pozwolą na zastosowanie go na większą skalę, odda niewątpliwie niezmiernie korzyści lotnictwu handlowemu.

Lot Cohama do Australii. Znany z wielu rekordowych lotów angielski lotnik Allan Coham, któremu z Bagdadu do Bassrah Arabi zabili mechanika Elliotta, postanowił pomimo to kontynuować nadal swą podróż do Melbourne. Z Londynu został wysłany do Bassrah samolotem nowy mechanik.

Obrona lotnicza Sowieci. Robotnicza Rada Obrony Państwa wystąpiła do Rady Wojennej z projektem utworzenia bazy lotniczej dla obrony wybrzeży Oceanu Spokojnego. Flota powietrzna na ten cel przeznaczona ma obejmować 120 samolotów, które zakupione będą we Francji i Belgii.

Komunikacja powietrzna w dobie obecnej Światowa sieć regularnej komunikacji powietrznej wynosi obecnie 57.000 kilometrów. Cyfra ta stwierdza, iż żegluga powietrzna rozwija się prędzej, niż w ubiegłym stuleciu kolejnictwo. Od czasu skonstruowania pierwszego parowozu w roku 1805 dopiero w 40 lat później, t. j. w roku 1850, europejska sieć kolei żelaznych wynosiła 23.504 kilometry. W 10 lat potem kolejnictwo rozwinęło się we wszystkich częściach świata, a dopiero w 1885 wszystkie większe miasta uzyskały dworce kolejowe. Od czasu skonstruowania pierwszego samolotu z silnikiem w r. 1903, upłynęło zaledwie 23 lata, a już dzisiaj niema żadnego większego miasta w Europie, któreby nie posiadało swych własnych portów lotniczych i regularnej codziennej komunikacji powietrznej. W roku 1924 światowa sieć komunikacji powietrznej wynosiła 29.607 kilometrów.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 15 lipca 1926 r.

Początek punktualnie o godz. 7.30 wiecz.

Uroczyste przedstawienie ku uczczeniu 150-letniej rocznicy zgonu ALEKSANDRA hr. FREDRY

Po raz 1-szy Po raz 1-szy

DWIE BLIZNY

Komedja w 1-nym akcie, Aleks. hr. Fredry,

O S O B Y:

Kasztelanowa	M. Szrage
Aniela, jej siostra	Paulina Rybicka
W. Mańska mł. wdowa	
ich siostrzenica	Hilda Skrzydłowska
Alfred Tułski sekretarz ambasady	Wacław Zabiński
Barski kap. artylerji	Marjan Pelinski
P-na Figaszewska na resp. u kasztelan.	Eug. Kwiatkiewiczowa
Stanisław, sługa kasztelanowej	Leonard Neuman
Rzecz dzieje się na wsi u kasztelanowej	

CIOTUNIA

Komedja w 3 ch akt wierszem Al. hr. Fredry

O S O B Y:

Alina	Jadwiga Hańska
Panna Małgorzata	Eug. Kwiatkiewiczowa
Flora	Maria Dębicka
Edmund	Bolesław Brzeski
Zdzisław	Stefan Michulowicz
Szambel. Kawalerski	Julian Dobrzański
Jan, sług. Edmunda	Tadeusz Przysławski
Rzecz dzieje się na wsi w domu Aliny.	

O podstawy ruchu turystycznego.

Zakopane, w lipcu.

W letniskach naszych bardzo dotkliwie dawał się odczuwać brak takich urzędów, któreby mogły zaspokoić wymagania ludzi kulturalnych, przyzwyczajonych za granicą do wygod, zaliczających się u nas do luksusu. Ta prymitywność w urządzeniach hoteli i pensjonatów stanowi jedną z głównych przyczyn, dla których obcy turyści stronią od naszych zdrojowisk i letnisk.

Brak więc odpowiedniego zainteresowania przemysłem hotelarskim w szerszym tego słowa znaczeniu, nie zaś jak dotąd dreptanie na miejscu w piętyźnie zacofania, gdzie dla przyzwyczajonego człowieka trudno sobie wyobrazić ohycie się bez codziennej kąpieli — odbija się jaskrawo w naszych zdrojowiskach i sprowadza przez to wielką lukę i niedobór kulturalny.

Ale pocieszmy się, był ktoś, kto już o tem pomyślał i do pracy wziął się bardzo energicznie, aż stanął piękny gmach Hotel pensjonat zapewniający wszelki komfort i wygodę, pod nazwą „Bristol” na Kozłcu w Zakopanem. Przytem powziął projekt połączenia się z międzynarodowymi biurami turystycznymi, aby w ten sposób zainteresować szeroki świat naszym krajem i stąd płynące korzyści dla Państwa i jego obywateli osiągnąć.

Obok powyższego zaznaczyć wypada fakt, że inicjatorem i wykonawcą jest Polak-amerykanin p. mec. A. Handyn-Chrzanowski wraz ze swą żoną p. Stefanją znaną społeczniką i pionierką idei narodowej w Ameryce (ostatnio redaktor „Kurjera Narodowego” w New-Yorku), którzy oboje szczerze i gorąco zapragnęli wbrew wszelkim trudnościom i przeszkodom, napomni pracować i bronić naszej opinii za mi pracować i bronić naszej opinii na Oceanem, dając już dowody swej pracy w czyn, jak też i w słowie.

To też i Tow. Hotel-pensjonatów „Bristol” mając tak szerokie plany i większe znaczenie na przyszłość, niż zwykły interes, tem godniejsze jest szczerzego uznania i zasługuje ze strony całego społeczeństwa wszelkiego poparcia.

E. B.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Czwartek, dnia 15 lipca.

Warszawa (480) godz. 17.30: Jazz-Band; godz. 20.30: Koncert wieczorny. Utwory Mozarta i Beethovena.

Wrocław (418) godz. 20.25: Koncert popularny orkiestry miejskiej w Bytomiu.

Frankfurt (470) godz. 20.15: Wieczór pieśni przy lutni.

Monachium (485) godz. 20.15: Wieczór Wagnerowski.

Praga (368) godz. 20.02: Koncert z sali pałacu radiowego w Winohradach.

Rzym (425) godz. 21.20: Wielki francuski wieczór koncertowy.

Berno Morawskie (521) godz. 20.00: Koncert orkiestry wojskowej.

Wiedeń (531) godz. 20: Koncert wiedeńskiej orkiestry symfonicznej. Utwory Beethovena, Saint-Saësa, Bizeta, Brahmsa etc.

Budapeszt (560) godz. 20.30: Sari Biro, węgierska sztuka ludowa ze śpiewaniami.

Najlepszym kondensatorem jest kondensator Förga o frekwencji wzrastającej proporcjonalnie, najlepszym kondensatorem blokowym kondensator Dubilier-Telefunken, najlepsza słuchawka słuchawka Neufeldt-Kuhnke, najlepszą cewkę cewka płaska bezpojemnościowa, a najlepszym aparatem aparat złożony z tych części. Wszystkie te części można otrzymać w firmie

„K I N O F O T”
Lwów, ul. Trzeciego Maja 11a.

Sport.

Mecz piłkarski Polska—Węgry. W dniu 12 sierpnia br. w Budapeszcie odbędzie się międzynarodowy mecz piłkarski Polska—Węgry.

Zawody w polo konne. Podczas wielkich zawodów konnych, zorganizowanych przez Dep. Kawalerji M. S. Wojsk., począwszy od 12 lipca w Warszawie, odbędą się również urozmaicone pokazy niezmierznie interesujące i rozpowszechnione na zachodzie gry w polo, oraz mecz Warszawa—Poznań. W skład drużyny warszawskiej wejdą: pułk. R. Bogusz, pułk. Z. Pollak, major L. Strzelecki, por. A. Trebert, por. M. Freyman, rotm. Siemiński, Józef hr. Potocki, adw. T. Michalski, Roman hr. Potocki, W. Woyńewicz, W. Mazaraki, Kazimierz Skarżyński, A. Dabois, pułk. E. Cleyton. Na czele drużyny poznańskiej stoja: pułk. St. Sochaczewski i Grzmot-Skotnicki.

(p) Polscy dziennikarze sportowi w Czechosłowacji. Na zlocie sokolskim w Pradze obecni byli z Warszawy trzej stołeczni dziennikarze sportowi, pp.: Sikorski, Kurjetto i Raske. Celem nawiazania ścisłych węzłów z tamtejszą prasą sportową, zorga nizowano konferencję, w której wziął udział szereg wybitnych dziennikarzy czechosłowackich, trzej polscy, oraz dwu rumunów, a mianowicie p. Diana, dyrektor departamentu prasy i propagandy w Bukareszcie, oraz p. Boreacu, redaktor sportowy „Universu”. Jak można wnosić z przebiegu konferencji, prowadzonej na wzór konferencji polsko-rumunskiej w Galaczu, ci właśnie polscy dziennikarze będą pionierami organizacji dziennikarzy sportowych w Rumunii i Czechosłowacji, gdyż dotychczas związków dziennikarzy sportowych w obu tych państwach nie było.

Polski Związek Dziennikarzy Sportowych

staje się, jak widzimy, najpoważniejszym Związkiem w młodych państwach Europy środkowej.

(p) Mistrzostwa polskie w tenisie. Zawody o mistrzostwa tenisowe Polski, rozegrane będą w tym roku we Lwowie, w pierwszej połowie sierpnia. Prawdopodobnie przybędzie na nie zeszłoroczny mistrz Czwertyński (z Francji), który też nadal posiada największe szanse zwycięstwa. Dla lwowskiego świata sportowego impreza ta będzie niezwykle atrakcją, gdyż po tamtejszych kortach tenisowych przewinę się wszystkie nasze najlepsze rakiety.

Pierwsza konkursowa jazda dla pań zakończyła się nadzwyczajnym wynikiem dla samochodów „Tatra”. Na 16 maszyn startowało 5 małych samochodów „Tatra” i przebyły przestrzeń Warszawa—Łomża—Pultusk—Warszawa 305 km. przy bardzo niesprzyjającej pogodzie, na rozmokłych drogach z powodu nieustannych deszczów dni poprzednich, w najlepszym stanie.

Po 2-ach samochodach „Lancia” przybyła pierwsza do mety: p. Hania Schiele na „Tatra”, przeciętna szybkość 55 km., p. Maria Barylska na „Tatra”, przeciętna szybkość 53 km. i p. Maria Schiele na „Tatra”, przeciętna szybkość 49.7 km. — a zaraz za niemi p. Słowińska i p. Promowa na samochodach tej samej marki.

P. Hania Schiele uzyskała I-szą nagrodę czasopisma „Auto”, I-szą nagrodę swej kategorii, srebrny żeton i dyplom Automobilklubu, p. Barylska II-gą nagrodę swej kategorii, srebrny żeton i dyplom Automobilklubu, p. Zygmunta Schiele II-gą nagrodę swej kategorii oraz srebrny żeton i dyplom Automobilklubu. P. Słowińska i p. inż. Promowa otrzymały brązowy żeton i dyplom Automobilklubu.

Człowiek w polu magnetycznem ziemi.

W 1852 r. znany chemik niemiecki Reichenbach zwrócił uwagę na fakt, że istnieje pewna kategoria ludzi, szczególnie wrażliwych na jakieś prądy teluryczne, które na innych, normalnych osobników, nie oddziałują sposobem widocznym (patrz jego rozprawę — Listy odo-magnetyczne, tł. pol. Kraków 1853 r.) Ludzi, którzy się odznaczają nadzwyczajną czułością na pewnego rodzaju zjawiska zmysłowe, a więc między innemi na prądy, o których jest mowa, nazywano oddawna sensytywami.

Wiadomo, że na naszym kontynencie sensytywy nie mogą spać na lewym, tylko na prawym boku (oczywiście w grę nie wchodzi tutaj przypadek wyraźnie patologiczny). Z obserwacji Reichenbacha wynika, że ta sprawa przedstawia się całkiem inaczej w Nowej Holandji, Chili i Argentynie, gdzie sensytywy syplają nie na prawym lecz na lewym boku.

Zjawisko powyższe uczony nasz objaśnia wpływem tajemniczej siły, stojącej „w pośrodku między magnetyzmem, elektrycznością i ciepłikiem”, a którą on nazwał „odem”. Ponieważ półkula północna ziemi i lewa strona ciała są jakby odo-dodatnie, powstaje więc połączenie jednoimiennie, którego sensytyw znieść nie może, a tem samem nie może także i zasnąć.

Z człowiekiem tego rodzaju można wykonywać różne doświadczenia. Tak na przykład ustawiamy w ciemnym pokoju cztery krzesła w ten sposób, żeby sensytyw siedząc na nich kolejno miał twarz zwróconą to na wschód

lub zachód, południe lub północ. Pytamy go następnie gdzie mu było najwygodniej, najprzyjemniej siedzieć. Odpowiedź, że w tym wypadku, gdy miał twarz zwróconą na południe. Kiedy znowu siedział na krześle przodem na wschód, doznawał wprost przykrości.

Analogicznie rzecz się przedstawia, jeżeli osobnik powyższy znajdzie się w łóżku: przyjemność odczuwa, gdy leży głową zwrócony ku północy, a nogami — na południe. Skoro więc chce spać dobrze, musi się ułożyć, w kierunku północno-południowym, gdyż wtedy ma sen głębszy i bardziej po krzeniający.

Niektórzy z sensytywów wiedzą z praktyki, że śpią dobrze tylko wtedy, gdy się położyć sposobem wyżej oznaczonym, udając się więc w podróż, biorą z sobą kompas, aby mogli prawidłowo położyć sobie łóżko. Inni nie potrzebują wcale tego instrumentu, gdyż dosko nale wyczuwają każdą stronę świata. Do tych ostatnich należał słynny żeglarz, inżynier Filippi: wystarczyło mu się obrócić powoli w kółko, aby tym sposobem oznaczyć z całą pewnością, gdzie jest wschód, zachód itd.

Spostrzeżenia Reichenbacha potwierdził niedawno słynny uczony francuski Karol Richet (mowa jest nb. tylko o samych zjawiskach, a nie ich tłumaczeniu). Uczony ten wygłosił referat w paryskim Towarzystwie Biologicznym (Soc. de biol. t. 57 i t. 59), z którego wynikało, że u wielu obserwowanych przez niego osób sen był głębszy, jeżeli spali głową zwróconą ku północy. Obserwacje powyższe

były robione na osobach zdrowych i chorych, należących do różnych klas społecznych. Badania tego rodzaju doprowadziły go na myśl, czy wpływ orientacji nie sięga także na wydajność pracy. Z eksperymentów, które wykonał w tym celu na samym sobie przy pomocy ergografu, okazało się, że wpływ taki jakoby istnieje, gdyż patrząc podczas eksperymentowania na zachód, zdolny był do większej pracy mięśniowej, niż gdy był zwrócony twarzą na wschód. Najgorsze zaś wyniki dawała orientacja południowa. Eksperymenty, te powtórzył nieco później Bertoldi (Riv. ital. di neuropat. gr. dzień, 1909) i otrzymał wyniki analogiczne.

Musimy tutaj zaznaczyć, że badania ergograficzne wydajności pracy w związku z orientacją „magnetyczną” wymagają: 1. aby eksperymenty były wykonane szereg razy w jednakowych warunkach ciśnienia barometrycznego, ciepła, światła i samopoczucia; 2. aby czynnik autosugestji był bezwzględnie usunięty (warunek, którego nie spełnił Richet). Dopiero po wyeliminowaniu tych współczynników możemy przypuścić, że mamy w danym razie do czynienia z jakimiś wpływami telurycznymi. Oczywiście, że jeżeli fakty te zostaną udowodnione, pedagogika będzie musiała stąd wyciągnąć konsekwencje, a mianowicie, jak mówi Claparede, „trzeba będzie zacząć budować sale szkolne w kierunku zachodnim”...

Trudno jest orzec, kiedy uczeni zajmą się poważnie zbadaniem tej sprawy, tak bardzo ciekawej z punktu widzenia medycyny, psychologii i innych nauk. W ostatnich czasach daje się zauważyć pewien postęp w tym kierunku, gdyż obok monografii, poświęconych specjalnie temu zagadnieniu (patrz między innemi E. Duchatel et R. Warcollier — L'Art du Repos et l'Art du Travail), mówi się także o niem — i to w sensie pozytywnym — w takich traktatach, jak np. Traite international de psychologie pathologique. Na stronie 883 (t. III.) tego traktatu znajdujemy wzmiankę, że dr. Leblond zapewnił swoim pacjentom lepszy sen, ustawiając ich łóżka w kierunku północno-południowym, t. zn., że chorzy spali głową zwróconą na północ, nogami — na południe. Leblond, jak widzimy, jest zdania, że kierunek prądów telurycznych (on powiada magnetycznych), przenikających nasze organizmy, nie jest obojętny ze względu na skutki, jakie powstają pod ich wpływem.

Zagadnienie wpływu prądów omawianych na nasz organizm jest, jak do tychczas, bardzo mało znane. Fakty przemawiają za tem, że niektóre osoby — po wyeliminowaniu pierwiastka sugestji i autosugestji — doznają pewnych zaburzeń, jeżeli przez czas dłuższy są zwrócone (np. podczas pracy) tyłem ku zachodowi lub południowi. Być może, iż chodzi w danym razie o jakieś tajemnicze wypromieniowanie energii psycho-nerwowej w stopniu nadmiernym, które ustaje, skoro osobnik zwróci się w kierunku odwrotnym. Sprawa ta należy jednak do przyszłości.

dzp.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

14 lipca	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciśnienie w mm	737.2	736.4	734.8
Temperatura w °C	+20.6°	+25.6°	+22.6°
Kierunek wiatru	NNE	ENE	Cisza
Wiatr km./godz.	3	11	

Temperatura najwyższa +27.4° C, najniższa +17.2° C.

Uwaga: Pogoda. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowsk. = o g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA CZWARTEK.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 15 bm.: Pogodnie i upalnie, słabe wiatry o kierunkach miejscowych.

NEKROLOGJA.

ROMUALD KAZIMIERZ NOWICKI

student III-go roku praw i urzędnik Miejskiej Kasy Oszczęd. we Lwowie utonął w Dniestrze dnia 7 lipca b. r. przeżywszy lat 24.

Zwłoki złożono tymczasowo dnia 12 lipca b. r. na cmentarzu w Sciance nad Dniestrem.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

za spókoj Jego duszy odbędzie się dnia 17-go lipca (w sobotę) o godz. 8 zrana w kościele parafjalnym św. Antoniego, na które w nieutulonym żalu straszkana rodzina, krewnych, przyjaciół, kolegów Zmarłego i znajomych zaprasza.

Perspektywy gospodarcze.

II.

Deficyt budżetowy, obliczony przez nas dla 7 ostatnich miesięcy roku na najmniej 60—70 milionów złotych, jako powstały z budżetu zwyczajnego, nie będzie mógł być inaczej pokryty, jak starą, wypróbowaną metodą emisji biletów zdawkowych, mimo że minister Klarnier zapowiedział, iż „rząd nie będzie równoważyć budżetu zapomocą druku pieniędzy papierowych”. Niepokojący pod tym względem jest brak ulegalizowania dotychczasowej emisji i ustalenia jej nieprzekraczalnej granicy przez rząd. Od lutego br. panuje w tej dziedzinie stan ex-lex. Ustawa monetarna z 1924 r. wraz z nadzwyczajną ustawą z 28 listopada 1925 r. ustaliły granice emisji pieniądza zdawkowego na 410 milj. zł., która to kwota została już w lutym przekroczona. Można było krytykować projekt ustalenia tej granicy na 495 milionów zł. przez ministra Zdziechowskiego, w każdym jednak razie regulował on stan prawny, dawał gwarancje niepowtórzenia się podobnego stanu ex-lex, ustalał maximum emisji, przymuszając rząd do oszczędności, oraz zapewniał sposoby wycofania części bilonu w ciągu kilku lat i ograniczenia go do pierwotnej wysokości. Niestety, projekt ten nie został przyjęty przez nowy rząd. W rzeczywistości też mimo odmiennych zapowiedzi ilość bilonu i biletów zdawkowych w obiegu podniosła się z końcem czerwca do 459,8 milionów, a więc o 17,5 milionów zł., czyli o kwotę niezmiernie dużą, nie powtarzającą się już od grudnia 1925 r. Ponieważ zaś kwota emitowana musi być wcale znacznie większa od znajdującej się w obiegu, przeto niedalecy już jesteśmy owej granicy 495 milionów emisji, którą min. Zdziechowski określił jako nieprzekraczalne maximum ustawowe.

Podwyżka ilości obiegu odbywa się także drogą powiększenia emisji Banku Polskiego, wskutek czego ogólna ilość pieniądza podniosła się z końcem czerwca do niebywalej dotąd sumy 907,8 milionów zł. Dzięki korzystnemu kształtowaniu się kursu złotego, Bank Polski zwiększył rezerwy kruscowe, po raz pierwszy od listopada 1925 r., wykazując nadwyżkę dewiz ponad zobowiązania walutowe. Niestety, wykorzystuje to przedwcześnie na powiększenie portfeli wekslowego. Tendencje te bezwzględnie zaostriż zapowiedziana przez min. Klarniera i już realizowana obniżka stopy dyskontowej Banku Polskiego z 12% na 10%. Nie trzeba się łudzić, że obniżka ta — mimo systemu kontyngentowania kredytów — nie wywoła naporu na Bank tembardziej, że sam minister skarbu uważa „powiększenie obiegu” za „pierwszorzędne zagadnienie państwowe”, które w najzdroższy sposób powinno dojść do skutku „za pośrednictwem Banku Polskiego przy pełnem poparcu rządu, zwłaszcza przez zwiększenie kapitału akcyjnego”. Czyżby się tak powiększyła w Polsce ilość kapitałów, że należy obniżyć oficjalną stopę dyskonta? Czyżby stopa prywatna niewiele niż była wyższa od oficjalnej? Czy obniżka ta nie jest tylko podarunkiem dla uprzywilejowanych? Czyżby się zmniejszył obieg biletów zdawkowych? Jest przecie jasnem, że powiększanie ilości obiegu pieniężnego w jakiegokolwiek formie, nie opartego na obrocie rzeczywistych już istniejących dóbr, musi wywołać wyższe cen, a w konsekwencji i kursów, zaostriżyć inflację.

Sytuację pogarszają jeszcze dwie okoliczności. Zwyżka złotego doprowadziła go już do kursu 9.15 zł. za dolara. Jest to już kurs tak niski, że może się fatalnie odbić na dodatności naszego bilansu handlowego, będącej podstawą obecnych pomyślnych koniunktur walutowych i skarbowych. Według mych obliczeń, wskaźnikowi ogólnego pozio-

mu cen w wysokości 174.6 z końcem czerwca br. odpowiada parytet siły nabywczej (gospodarczy) 8.22 zł. za dolara. Spadek zatem dolara do 9.15 zł. daje już stosunkowo niałą premie eksportową, która zapewne wstrzyma eksport wielu towarów, a w ogólności go obniży, powiększając równocześnie rentowność importu. Należy też pamiętać, że w przyszłości zakończenie strajku górników w Anglii, także pogorszy nasz bilans handlowy. Nie sądzę więc, by taka polityka nadmiernego obniżania kursu dolara była rozsądną. I tak przy stabilizacji złotego ogólny poziom cen naszych powoli zrówna się ze światowym. Po co ten proces dotychczas przyspieszać?

Z drugiej strony zapowiedziane przez min. Klarniera przyjmowanie terminowych wkładów złotych w złocie przez banki państwowe, a dolarowych przez Bank Gospodarstwa Krajowego, może być korzystnym w okresie zwyżki złotego, zapewniając dopływ walut do Banku Polskiego. Jednakże zwaloryzowawszy cały nasz obrót wkładowy, może mieć fatalne skutki w okresie ewentualnej zniżki złotego, zaostriżając zapotrzebowanie walut, działając zupełnie tak samo, jak report, który tyle szkód poczynił Bankowi Polskiemu w grudniu 1925 r. Stwarza to bardzo poważne niebezpieczeństwo dla kursu złotego w przyszłości, zwiększając ewentualnie nieproporcjonalność jego spadku.

Pamiętać wreszcie należy, że polityka skarbowo-walutowa na dłuższą metę nic nie pomoże, jeśli jej przeciwdziałać będzie polityka gospodarcza. Zasadniczym zagadnieniem pod tym względem jest w Polsce zagadnienie obniżenia kosztów produkcji. W tym kierunku minister skarbu realizuje jedną niestychanie ważną kwestję, mianowicie obniżył granice dozwolonych korzyści przy wszelkiego rodzaju czynnościach kredytowych z 24% na 18%. Zarządzenie to niezmiernie rozsądne, o które już wołaliśmy od początku roku, obniży koszty kredytu, stojące dotychczas w dysproporcji nawet do istniejącej ilości kapitału w kraju, zmniejsza banki do koncentracji i reorganizacji. Nie wyczerpuje ono jednak w całości nawet zagadnienia kosztów kapitału. Jeśli zaś chodzi o koszty pracy, to o obniżce ich głucho w rządzie. Przeciwnie, minister przemysłu i handlu, Kwiatkowski, w licznych swych enuncjacjach, poruszał dotąd wszelkie możliwe sprawy, lecz te jedną starannie pomija. Kompromisowość rządu znajduje tu, niestety, swój wyraz dobitnie, nie ograniczając się tylko do kwestyj budżetowo-inflacyjnych.

Oto są zasadnicze wątpliwości, które każą widzieć chmury na, zdawałoby się, pogodnym walutowo-gospodarczym horyzoncie. Po tej drodze ciągłe go kompromisu nie uniknie Polska w niedługim czasie zaostriżenia inflacji, które naraziłoby jej życie państwowe na niezmiernie niebezpieczeństwa.

Kompromisowość rządu parlamentarnego, zmuszonego przez fatalną ordynację wyborczą do pozyskiwania sobie poparcia wielu stronnictw, można zrozumieć i wybaczyć. Nie można jej jednak wytłumaczyć i uznać u rządu, czerpiącego swój autorytet i siłę z zamachu stanu. Jest on panem swej polityki, może ją konsekwentnie i bez załamania prowadzić. Znalazł się w sytuacji walutowo-skarbowej tak korzystnej, jak nie była od czasu reformy walutowej, zbiera owoce usilnej pracy swego poprzednika. Jeśli sytuacji tę zniżymy, jeśli, czyniąc ustępstwa inflacjonizmowi, dopuści do zaostriżenia się inflacji, poniesie całą winę i odpowiedzialność za wtracanie tą drogą kraju w katastrofę gospodarczą i państwową.

Prof. Edward Taylor.

Haussa na giełdzie akcyjnej.

Lwów, 14 lipca.

W ostatnich dniach wszystkie giełdy krajowe zanotowały dość znaczną zwyżkę kursów akcji i papierów procentowych. Jeżeli się porówna kursy ostatnie z kursami z przed tygodnia czy dziesięciu dni, to się stwierdzi 20 do 50 procentowa poprawa kursów. — Tak np. Chodorów notowany w pierwszych dniach lipca około 60 zł., placono dziś 80, Chybie z 3'50 podniosło się na 5'00, Górka ze zł. 6'00 na 10, Tespy ze zł. 13'00 na 15'00, Jaworzno ze zł. 8'00 na 10'00, Gazy wschodnie ze zł. 13'50 na 16'00.

Jest rzeczą charakterystyczną, że zwyżka objęła także akcje Banku Polskiego, których kurs podniósł się ze zł. 50'00 na 70'00 a więc o 40 procent, a również i papiery państwowe, 5-proc. państwowa pożyczka konwersyjna notowana z końcem czerwca około 30 proc. nominalnie mimo płatności kuponu w dniu 1 lipca, podniosła się na 40 procent swej nominalnej wartości.

Powodem tej zwyżki są obok oddziaływujących stale w takich okolicznościach momentów spekulacyjnych, tak że momentu natury rzeczowej. Przede wszystkim potanieńnię pieniądza. — Jak wiadomo ostatnie dni przyniosły nam nie tylko obniżenie oficjalnej stopy dyskontowej Banku Polskiego z 12 proc. na 10 proc. i obniżenie maksymalnie dozwolonych odsetek w stosunkach kredytowych z 24 proc. na 18

proc., ale również obniżenie prywatnej stopy dyskontowej na prywatnym rynku pieniężnym, która jeszcze niedawno wynosiła 4 proc. miesięcznie a dziś wynosi już tylko dwa. W instytucjach finansowych i oszczędnościowych daje się zauważyć duży napływ wkładów, co umożliwi wprężenie tezauryowanych dotychczas kapitałów w normalny obieg pieniężny. Nic dziwnego, że w takiej sytuacji sfery giełdowe i finansowe, dyskontujące zawsze a priori wszystkie zmiany nie widząc obecnie w przypuszczalnym okresie stabilizacji złotego widoków zysków w przetrzymywaniu dolarów, przeczuciają się z dolarów na akcje.

Ogólnie optymistyczna ocena obecnej sytuacji finansowo-gospodarczej pozwala mieć nadzieję, że kryzys zostanie częściowo przełamanym, a co za tem idzie, ożywi się handel i przemysł, wzmoże się rentowność poszczególnych przedsiębiorstw, umożliwiając wypłatę lepszych niż dotychczas dywidend.

Mimo wszystko jest faktem, że ostatnia zwyżka nie jest wynikiem zakupów dokonywanych przez szerokie koła społeczeństwa, lecz na razie obejmuje tylko koła zawodowe giełdowe i finansowe. Za dużo ludzi potraciło na akcjach pieniędzy, więc nie dziwnego, że są teraz ostrożni.

T. B.

2.830.000 dol. pożyczki dla miast.

Jak się dowiadujemy, na skutek starani dyrektora Związku miast p. H. Grodowskiego, koncern nowojorski „Ulen et Co”, który przed dwoma laty udzielił 10 milj. dolarów pożyczki miastom Częstochowie, Piotrkowowi, Radomiu i Lublinowi na komunalne roboty inwestycyjne, zaoferował dalsze kwoty dla następujących miast: 1) Sosnowca na kanalizację, rzeźnię i wodociągi 1.500.000 dol.; 2) Dąbrowy Górniczej na kanalizację i wodociągi 250.000 dol.; 3) Kielc na wodociągi, kanalizację, elektrownię i rzeźnię 500.000 dol.; 4) Zgierza na wodociągi, kanalizację, rzeźnię, 230.000 dol.; 5) Ostrowia Wielkopolskiej na elektrownię i budynki gminne 200 tysięcy dol. i wreszcie 6) Otwocka na wodociągi, rzeźnię i hale targowe — 150.000 dol.

Ostatnio właśnie odbyła się narada przedstawicieli wymienionych miast z rzecznikami firmy, na której zapadła uchwała ostateczna w sprawie sfinalizowania pożyczek. Umowa podpisana będzie po zatwierdzeniu przez Minist. skarbu i spraw wewn.

Firma „Ulen” występuje również, jako przedsiębiorstwo budowlane, wykonywujące wszystkie sfinansowane

przez siebie roboty za honorarium 15 proc. Ostatnie pożyczki przyznane zostały na następujących warunkach: Na sfinansowanie przewidzianych w umowie robót, Bank Gospodarstwa Krajowego wypuszcza obligacje komunalne w dolarach, oprocentowane na 8% rocznie i amortyzowane (2%) w ciągu 40 lat. Firma kupuje te obligacje po cenie 86 za 100, czyli ogólny zysk jej wynosi 28%.

Zakup materiałów, oraz wszystkie roboty odbywają się pod kierownictwem i kontrolą miast, w ten sposób, że zamówienia robione są tylko w kraju. W roku ubiegłym z tego tytułu firmy krajowe otrzymały zamówień na sumę 15 milj. zł., zatrudnienie zaś otrzymało 117 pracowników umysłowych, 4500 robotników i załadowie 22 inżynierów amerykańskich.

W porównaniu z poprzednimi warunkami obecne warunki pożyczki są lepsze, gdyż przyznają prawo konwersji i udostępniają zaciąganie pożyczek znacznie niższych nad 1 milj. dol. Są poważne widoki na to, że firma „Ulen” nie odmówi miastom dalszych pożyczek inwestycyjnych.

Wystawa ogrodnicza w Poznaniu.

Dla uczczenia 25-letniego jubileuszu istnienia i działalności Poznańskiego Towarzystwa Ogrodniczego, odbędzie się w Poznaniu od dnia 26 września do dnia 3 października br. Jubileuszowa wystawa ogrodnicza pod protektorem prezydenta miasta Poznania Cyryla Ratajskiego oraz Prezydenta Wielkopolskiej Izby rolniczej Wiktora Szulczewskiego.

Myśl przewodnią Jubileuszowej wystawy ogrodniczej stanowią następujące cele i zadania: 1) Zobrazowanie stanu ogrodnictwa Wielkopolskiego i zapoznanie szerszej publiczności z naszą rodzimą produkcją ogrodniczą w różnych jej przejawach; 2) zapoznanie szerokiej publiczności w kraju i z zagranicy z produkcją ogrodniczą wszystkich dzielnic Polski; 3) nawiązanie stosunków handlowych w kraju i za granicą oraz wskazanie źródeł zakupu i zbytu.

(Organizują się wycieczki z krajów słowiańskich). 4) podniesienie zapotrzebowania na produkty ogrodnicze; 5) zmniejszenie importu z zagranicy przez konsumpcję produktów możliwie krajowych; 6) zademonstrowanie kierunku rozwoju ogrodnictwa polskiego i jego urzędzeń.

Wystawa programem swoim obejmuje wszystkie działy ogrodnictwa oraz pokrewne temuż działy wytwórczości polskiej tak nie mniej wszystkie zagadnienia produkcji ogrodniczej. Wystawa idąc jak powyżej naprowadzone cele tejsze wskazują po linii rozwoju kultury ogrodniczej oraz rozszerzenia naszej ekspansji gospodarczej w dziedzinie produkcji ogrodniczej, następuje nie tylko dla praktycznego ogrodnika ale w równej mierze dla rolnictwa oraz handlu zainteresowanego eksportem, po ważne źródło inicjatywy oraz impulsu.

To też spodziewać się należy, że wystawa ta powszechnie i czynnie wzbudzi zainteresowanie w całej Polsce, a w życiu naszym gospodarczym realnym się odbije echem.

Komitet wystawy, mieszczący się w Poznaniu, ul. Głogowska 42, na żądanie udziela wszelkich informacji a podkreślić należy, że zwiędzający wystawę mają zapewnione 50% ulgi kolejowe dla przyjazdu a eksponaty również przewiezione będą według taryfy ulgowej.

Nowe kredyty na nawozy sztuczne.

Dowiadujemy się z najpoważniejszych źródeł, że Państwowy Bank Rolny rozwinię w najbliższych dniach poważną akcję, zmierzającą do zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne. Bank ten otrzymał dnia 5. lipca powiększenie kredytu redyskontowego w Banku Polskim na cele nawozowe o sumę 4.500.000 złotych.

Państwowy Bank Rolny będzie dostarczał rolnikom nawozy sztuczne wszystkich gatunków za pośrednictwem Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Spółdzielni Kredytowych (Kasy Stefczyka, Kasy Spółdzielcze i t. p.). — Gdzie niema organizacji spółdzielczych, tam udziela P. B. R. kredytu bezpośredniego grupom rolników na zasadzie tzw. solidarnej odpowiedzialności przy zamówieniach co najmniej całego ładunku wagonowego.

Kredyt na nawozy sztuczne ma być udzielonym z terminem płatności do 15 stycznia 1927 r. przy oprocentowaniu 13 procent w stosunku rocznym. Bank zaliczać nie będzie prócz faktycznych kosztów podstawienia wagonu lub dostarczenia worków, żadnych kosztów lub prowizji.

WSKAŹNIKI GOSPODARCZE.

Lwów, 14 lipca.

Dolar, kurs oficjalny	Zł.	9'15
Dolar, kurs prywatny	"	9'30
Złoty w Zurychu	"	55'50
Frank szwajc.	Zł.	173'49
Gram złota	"	6'11
Kilogram chleba	"	0'50
" mięsa woł.	"	2'10
" cukru	"	1'50
Cesar żyta	"	23'00
Tona węgla górnosi.	"	50'00
Wskaźnik kosztów utr.	"	103, 2
Bezrobotnych	"	297'645
Złotych w obiegu	Zł.	873'713'800
Z tego banknotów	"	445'013'040
" bilonu	"	425'700'000
Stopa dyskontowa	"	10%

Szóste Targi Wschodnie.

— Sekcja francuska Targów Wschodnich, Attache handlowy Ambasady francuskiej w Warszawie zawiadomił przed kilku dniami Targi Wschodnie, że ostateczną decyzję w sprawie oficjalnego udziału Francji w VI Targach Wschodnich powziął ma w najbliższym czasie Stały Komitet dla wystaw zagranicznych w Paryżu (Comité permanent des Foires a l'Etranger). Według telegraficznej wiadomości, przesłanej właśnie do Lwowa przez radcę handlowego Ambasady polskiej w Paryżu, p. Ottona Węclawowicza, zorganizowanie specjalnej sekcji przemysłu francuskiego na tegorocznych Targach Wschodnich jest obecnie już zapewnione. Grupa ta znajdzie pomieszczenie w pawilonie Polskiego Banku Handlowego, który eksponaty francuskie gości od lat czterech, a techniczno-urządzeniem jej zajmuje się Izba Polsko-Francuska we Lwowie.

— Zniżka opłat wiz paszportowych. Departament konsularny Ministerstwa Spraw Zagranicznych zawiadamia, że celem ułatwienia zagranicznym interesantom przyjazdu do Lwowa na Targi Wschodnie i ożywienia w ten sposób naszych stosunków handlowych z innymi państwami, wydało Ministerstwo to polskim urzędom konsularnym polecenie udzielania także uczestnikom tegorocznych Targów Wschodnich na podstawie stałej karty wstępu zniżki wizowej w wysokości 75 proc. opłaty normalnej.

— Zjazd fabrykantów zachodnich i południowych ziem Rzeczypospolitej we Lwowie. Na zebraniu delegatów „Porozumienia Gospodarczego Przemysłu Zachodniej i Południowej Polski” odbytem w Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, uchwalono zwołać następny zjazd członków tego Zrzeszenia, skupiającego najpoważniejsze organizacje i instytucje gospodarcze zachodnich i południowo-zachodnich ziem Rzeczypospolitej z okazji Targów Wschodnich dnia 10 i 11 września do Lwowa. Uchwała ta

świadczy dowodnie o trwałym zrozumieniu konieczności gospodarczych wśród przemysłowców wielkopolskich, którzy zdając sobie widocznie doskonale sprawę z niedostatecznego jeszcze wyzyskania przez krajową wytwórczość przemysłową całej potężności rynku wewnętrznego, gotowi są szukać konsumenta tam, gdzie go zwykły szukać zawsze zagraniczny przemysł, więc na jego własnym terenie.

— Cukrownictwo polskie na Targach Wschodnich. W myśl uchwały, powziętej przez Związek Zachodnio-Polskiego Przemysłu Cukrowniczego, cukrownictwo polskie wystąpi w bieżącym roku po raz pierwszy reprezentacyjnie jako jednolita zbiorowa grupa na Targach Wschodnich ze wzorami swej produkcji, odgrywającej tak ważną rolę w aktywności naszego bilansu handlu zagranicznego.

Kronika krajowa.

— Ulgi celne po dokonaniu odprawy celnej. Na podstawie starań odpowiednich czynników handlowych, Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie, według którego p. minister Skarbu będzie przyznawał ulgi celne po dokonaniu odprawy celnej, o ile odprawa, według stawek normalnych, dokonana została po wejściu w życie rozporządzenia przyznającego ulgi celne. W tych wypadkach stwierdzana będzie tożsamość towaru, poczem właściciel towaru otrzyma różnicę należności między cłem normalnym a ulgowym. Rozporządzenie powyższe dotyczy maszyn i aparatów, korzystających z ulg celnych, na podstawie rozporządzeń z 4 marca i 26 kwietnia br.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie tendencja utrzymywała. Obrót w sumie 330 tys. dolarów pokrył całkowicie Bank Polski. Na franki francuskie i franki belgijskie tendencja mocniejsza. Złotem przy większych

obrotach robiono po kursie 4.84 do 4.85. Bank Polski płacił za dolara: dewizy 9.18, gotówka 9.13. Między bankami obrotów nie było; w obrotach prywatnych płacono za dolara 9.30. O godzinie piątej wieczorem kurs dolara 9.27, tendencja słabsza.

W bardzo silnych obrotach akcjami zaznaczyła się silna tendencja zwyżkowa. Szczególnie poszukiwane są akcje przedsiębiorstw węglowych.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. wł.) Londyn 4.86 i siedem szesnastych, Paryż 2.59, Bruksela 2.41, Rzym 3.44 i pół, Madryt 15.92, Berne 19.37, Praga 2.96 i jedna czwarta.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. wł.) Londyn 46.50, Berlin 45.27—45.73, Berlin (wypłata na Warszawę) 45.18—45.12, Gdańsk 55.93—56.07, Gdańsk (wypłata na Warszawę) 55.73—55.87, Wiedeń (czeki) 77.05—77.59, Wiedeń (banknoty) 76.30—77.30, Zurych 55.50, Praga 370.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa, 14 lipca. (Tel. wł.) Unja 3.70, Cegielski 4.00, Dr. May 21.00.

ZBOŻE.

Lwów, 14 lipca.

W obrocie giełdowym zastój, poza giełdą kupują owies po cenach dotychczasowych, oraz jęczmień po cenach niższych od ostatnich notowań.

Zboża chlebowe w zupełnem zaniedbaniu. Zainteresowanie dla rzepaku ozimego i białej koniczyzny.

Tendencja na ogół zniżkowa, dla owsa utrzymana. Uspokojenie bez ochoty.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica biała 34.25—35.25, pszenica czerwona 37.25—38.25, żyto małopolskie 22—23, jęczmień pastewny 23—24, owies 28—29 zł.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 14 lipca.

Kurs dolara efektywnego w „zakazanych” obrotach obniżył się dziś na zł. 9.30 do 9.28 przy tendencji słabej.

Na giełdzie walutowo-dewizowej nie doszło do żadnej transakcji.

Bank Polski obniżył dziś kurs płaconia za dolary efektywne na zł. 9.13, za dewizy zaś na parycie dolar zł. 9.18.

Kurs „maksymalny” bankowy niezmieniony, dla dolarów efektywnych zł. 9.38—9.42, dla dewiz zł. 9.43—9.47.

Na giełdzie akcyjnej zwyżka kursów trwa jąca od kilku dni przemieniła się dziś na wybitną hausse, zwłaszcza w odniesieniu

do niektórych akcji, a w szczególności: Chodorów 77.00, 79.00 i 80.00 zł., Chybie 4.75, 4.80, 4.70, 4.75, 4.80, 5.00 zł., Cegielski 8.50 zł., Górka 10.00, 10.25 i 10.50 zł., Siersza górnicza 3.00 zł. Nadto notowano: Prze mysłowy 12 gr., Lokomotywy 80 gr., Gazolina przy dość dużem zaofiarowaniu 2.20, 2.30 i 2.25. Parowozy 23 i 24 gr., Tespy 15.00 i 14.75 zł. Naogół tendencja zwyżkowa, zainteresowanie duże, podaż niewystarczająca.

Z niekotowanych Gazy zachodnie 80 gr., Gazy wschodnie 15.50, 15.75 i 16.00 zł., Jaworzno 10.00, 10.05 i 10.10 zł., Bank Polski 69.00 zł. Ponadto poszukiwano akcje Ursus i płacono 30 gr. bez towaru.

Wydziały	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w tys. złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1925	Akcje kotowane	Transakcje		
					14 lipca	13 lipca	12 lipca
4'00	5.000	100	0'46—0'48	Bank Hipoteczny	—	—	—
—	6.000	100	0'15—0'17	Bank Przemysłowy	—	—	—
—	3.000	—	0'10—0'14	Bank Ziem. kred.	0'12	—	—
1'00	—	—	7'70—7'80	Browary	—	—	10'00
0'50	6.250	100	5'75	Chodorów	77'00—80'00	73'00—74'00	68'00
0'50	3.000	—	4'60	Chybie	4'70—5'00	4'65—4'75	4'60—4'70
—	6.600	50	11'00	Cegielski	8'50	—	—
—	900	10	0'28—0'30	Cmielów	—	—	0'14
—	—	—	0'65—0'70	Lokomotywy	0'80	—	—
—	—	—	0'24—0'25	Gafota	—	—	—
0'40	1.500	—	1'50—1'60	Gazolina	2'20—2'30	2'30—2'35	—
—	2.000	100	8'00	Górka	10'00—10'50	9'00	—
0'05	—	—	0'35	Niemojowski	—	—	—
—	2.625	—	1'00	Oikos	1'50	1'50	—
0'04	2.500	10	0'27—0'30	Parowozy	0'23—0'24	—	—
0'02	750	25	0'08—0'10	Pezet	—	—	—
—	—	—	1'20	Pocisk	—	—	—
—	500	—	0'25	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	1'00	Rakszawa	—	—	—
—	—	—	2'25—2'35	Siersza gór.	3'00	2'60	—
—	5'000	25	3'50	Tespy	14'75—15'00	14'60	14'40—14'50
2'00	7.500	100	10'50—11'00	Zieleniewski	—	—	—
—	—	—	0'35—0'40	5% państ. poz. kon.	—	—	35'25—36'00
Akcje niekotowane							
—	—	—	0'50	Brugger	—	—	—
—	—	—	0'08—0'10	Elektrosan	—	—	—
—	220	100	0'75	Foresta	—	—	—
—	—	—	9'25	Gazy Wschodnie	15'50—16'00	16'65—15'75	15'40—15'60
—	—	—	1'10—1'20	Gazy Zachodnie	0'80	0'80—0'85	—
—	500	—	0'15	Gazociąg	—	—	—
1'50	—	—	7'50—7'75	Jaworzno (po 25)	10'00—10'10	9'60—9'70	8'20—8'30
0'10	—	10	0'10—0'12	Len	—	—	—
0'16	—	—	0'75—0'80	Lesienice	—	—	—
10'00	2.016	10	140'00—150'00	Przeworski okaz.	—	—	—
10'00	5.500	—	120'00—125'00	Przeworski imien.	—	—	—
—	5.500	—	1'00	Radziwiłł	—	—	—
—	—	—	25'00—30'00	Schön	—	—	—
11'00	100.000	100	60'00—62'00	Polski Bank	69'00	62'00—62'50	62'50—63'00

KURSA WALUT OFWIZ. AKCJI I ZŁOTA

W transakcjach międzybankowych

Lwów, 14 lipca 1926.

1 Dolar amerykański	zł.	—
Nowy York	—	—
Nowy York label	—	—
1 Funt szterling	—	—
100 Franków belgijskich	—	—
100 — francuskich	—	—
100 — szwajcarskich	—	—
100 — holenderskich	—	—
100 Kor. czesko-słowack.	—	—
100 — duńskich	—	—
100 Szylingów austriackich	—	—
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lei rumuńskich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dynarów jugosłowian.	—	—

Dolar zł. w prywatnych obrotach
zł. 9'32—9'28.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów 14 lipca 1926.

Waluty i dewizy:					
Dolar amer.	zł.	9'13	Lir włoski	zł.	31'00
Nowy York		9'18	Guld. hol.		368 75
Dolar kan.		9'08	Kor. czesk.		2'12 25
Funt ang.		44 70	- szwedz.		246 00
Fr. szwajc.		178 06	- duńska		241 25
Fr. franc.		23 20	- norw.		201 50
Fr. belg.		20 10	Szyl. austr.		130 00
Marka niem.		zł.	218 00		

Złoty

Gram złota	zł.	6'11	Kor. austr.	zł.	1'45
Dolar	—	9'17	— skand.	—	2'45
Dukat	—	20'97	Marka niem.	—	2'18
Guld. hol.	—	3'63	Rubel	—	4'71
Funt ang.	—	44'63	Fr. un. kac.	—	1'77
Funt turecki	zł.	40'30			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 15 lipca 1926. (Pat.)

Dolary ameryk.	9'15	9'17	9'13
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	20'05	20'10	20'00
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	44'85	44'94	44'72
Nowy York	9'20	9'22	9'18
Paryż	23'92	23'98	23'87
Praga	27'30	27'37	27'23
Szwajcaria	178'60	179'04	178'16
Wiedeń	130'37	130'70	130'44
Włochy	31'81	31'89	31'73

tendencja: ustalona.

GIEŁDA ZURYSKA.

Zurych, 14 lipca 1926 (zamknięcie) (Pat.)

Paryż	zł.	13'40	Kopenhaga	zł.	136'85
Londyn	—	25'11	Sofia	—	3'75
Nowy York	—	5'16	Praga	—	19'30
Belgia	—	12'35	Warszawa	—	55'50
Włochy	—	17'77	Budapeszt	—	0'722
Hiszpania	—	8'100	Białogrod	—	9'12
Holandia	—	207'40	Ateń	—	6'25
Berlin	—	1'229	Konstantynopol	—	2'10
Wiedeń	—	73'51	Bukareszt	—	2'10
Sztokholm	—	158'40	Helsingfors	—	12'97
Oslo	—	113'50	Buenos Aires	—	2'920

tendencja: ustalona.

GIEŁDA LONDŃSKA.

Londyn, 14 lipca 1926. (Pat.)

Nowy York	48'45	Hiszpania	—	30'58
Holandia	12'10	Portugalia	—	—
Francja	18'62	Dania	—	18'35
Belgia	20'90	Szwecja	—	18'14
Włochy	140'25	Norwegia	—	22'17
Niemcy	26'42	Helsingfors	—	19'11
Szwajcaria	25'10	Praga	—	164'25

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 13 lipca 1926. (Pat.)

Londyn	192'50	Dania	—	10'00
Nowy York	39'58	Holandia	—	150'00
Belgia	85'00	Norwegia	—	8'80
Hiszpania	62'700	Szwecja	—	10'61
Włochy	134'25	Rumunia	—	18'00
Szwajcaria	766'00	Niemcy	—	—

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 14 lipca 1926. (Pat.)

Amsterdam	283'40	Madryt	111'50
Belgrad	12'45	Mediolan	24'20
Berlin	168'05	Nowy York	705'80
Bruksela	16'69	Paryż	18'30
Budapeszt	56'80	Praga	2'90
Bukareszt	3'27	Sofia	5'40
Oslo	154'55	Sztokholm	189'50
Kopenhaga	185'95	Warszawa	77'40
London	34'34	Zurych	136'60

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ

10 groszy za wyraz.

Herbatę Liptona, świeżego zbioru
Kawę, codziennie świeżo paloną
Kawę surową, Kakao holenderskie
poleca 5283

Karola Krupińskiego
Lwów, Akademicka 4.
Telefon 26-54. 5282

MACHINĘ elektryczną Winstursta kupię, zgłosić pi-
semnie: Włodzimierz Richter, Ossolińskich 11,
schody VIII. 5901

MORELE (aprykozy) i-a wybierane, codziennie świe-
żo rwane wysła w 5 kg. koszykach franko zali-
czka 17 zł. wysła N. Sperling, Zaleszczyki Nr 1. 5864

BIJORKA i szafki amerykańskie, wieszadła przedpoko-
lowe poleca Wystawa miejska, pl. Halicki 10. 5848

FORTEPIAN palisandrowy „Schnabel” za 100 dolarów
do sprzedania ul. Tkacka 17. 5849

1 ZŁ. kosztuje każda reperacja złotnicza u Guterman-
na, Sykstuska 14. 5854

NAPRAWĘ zegarków pod kierownictwem fachowych
sił szwajcarskich uskutecznia Guterman, Sykstuska
14. Po zegary ścienne posyłam do domu. 5853

MORELE (aprykozy) z własnego ogrodu codziennie
świeżo rwane w 5 kg. koszykach franko zaliczka
17 zł. wysła N. Sperling, Zaleszczyki Nr 1. 5864

ZALESZCZYCKIE morele (aprykozy) z własnego
ogrodu 1-a jakości codziennie świeżo rwane w ko-
szykach 5 kg. franko za zaliczką 16 zł., wysła S.
Horowitz, Zaleszczyki. 5763

PEJZAZ Jarozyńskiego, lampę sprzedam. Listy do
Admin pod „Pejzaz”. 5867

BIZUTERIĘ wszelką, perły, srebro, kupuję po cenie
najwyższej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 6, telef.
18-48. 4419

MORELE (aprykozy) 1-a sortu wyborowe wielkie wy-
sła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką 17 zł.
A. Wenkert, export owoców Zaleszczyki. 5690

ŚWIATOWEJ sławy zaleszczyckie morele (aprykozy)
szczepione, wielkie, świeżo rwane wybrane 5-cio
kilowy koszyk franko 17 zł. Wysła pocztą za po-
braniem Wilhelm Silberbusch, Zaleszczyki nad Dnie-
stem. 5732

FORTEPIANY, pianina, fisharmonje prawie jak nowe
zawsze na składzie, na różne ceny sprzedaje, ku-
puje, mienia gotówką Hanak, Pańska 21, telefon
35-45. 5572

AUTO sześciuosobowe bardzo dobre za 540 Dwerni-
ckiego 7. Oglądać 9-10. 5829

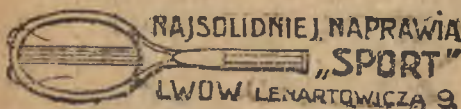
FOLWARK 600 morgów, w tem 10 Jasu, sad, pasieka,
powiat Jaworów do sprzedania pod „Miły zakątek”.
5827

FORTEPIAN czarny krótki krzyżowy prawie nowy,
sypialnia mahoniowa wiedeńska, do sprzedania.
Wiadomość: Firma Markiewicz, Rynek 42, sklep ko-
rzenny. 5909

MORELE (aprykozy) 1-a, wyborowe w koszykach 5 kg.
21. 1950, pomidory w 10 kg. koszykach 14 —
franko zaliczka wysła Sam. Wenkert, eksport owo-
ców, Zaleszczyki. 5903

MORELE ZALESZCZYCKIE!

5 kg. koszyk wybieranych morel 18 zł.
10 kg. pomidorów 12 zł. po otrzymaniu
należności wysła franko: „Morela”,
Przedsiębiorstwo Przemysł.-Handlowe
w Zaleszczykach. 5875



NAJSOLIDNIEJ NAPRAWIA
„SPORT”
LWÓW LENARTOWICZA 9

5504

POSADY POSZUKIWANE

4 grosze za wyraz.

ZDOLNA krawcowa szuka pracy w domu prywatnym,
szyje wszystko dobrze i starannie i po najniższej
cenie na miejscu i na wyjazd. Zgłoszenia: Brody,
Kowalska 20, na prawo. 5872

GORZELNIK dobry fachowiec 26 lat praktyki sumien-
ny, pracowity, rzadko żonaty bezzienny z powodu
wydzierżawienia majątku poszukuje posady. Wiado-
mość: Wiśniewski, Beżec. 5668

RZĄDCA-Gorzelnik ze szkołą rolniczą i gorzelniczą,
20-letnią praktyką, poszukuje posady, administrację
folwarku lub pod dyspozycję właściciela. Zgłosze-
nia: „Energiczny H.” do Admin. 5873

MŁODY, energiczny, egzaminowany szofer i pod-
kuwacz koni zawodowy kował, znający się na
maszynach rolniczo-parowych i benzynowych.
Poszukuje posady w większym majątku rolnym
lub przemysłowym. Wiadomości udzielił z grze-
cznością Biuro transakcji majątkowych, Jerostaw
ul. Krzawskiego 14. Jan Dunikowski. 5900

PRZYJMIE posadę do dziecka 4-6 lat od 1 sierpnia.
Łask zgłoszenia do Słowa pod „Francuska”. 5913

SZOFR poszukuje jakiegokolwiek posady, może wy-
jechać na okres wakacyjny za granicę. Łaskawe
zgłoszenia do administracji pod: „zooiny”. 5906

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE

8 groszy za wyraz.

STARANNE utrzymanie i opiekę znajdującą od
1-go września b. r. dwie panienki ze sfer
zamożniejszych, do Adm. Słowa pod:
„Chrześcijański dom”. 5399

DWIE urzędniczki poszukują pokoju z całym utrzy-
maniem na skromnych warunkach na sierpień
w okolicy Lwowa. Zgłoszenia Admin. „Słowa” pod
„Słoneczny”. 5837

POSZUKUJE pokoju z kuchnią za czynszem miesię-
cznym. Zgłoszenia między 4-7 u. p. Klimka Kor-
deckiego 12 p. 5893

Lotan odczuwa się silnym zapachem —
jest niezrównane w jakości.

Miaslot uważa się za nieczystości słone.

Glicetynowe przeczyszcza, dla delikatnej cery.

Przemysłowa o miłym zapachu „Permyfawki”,
odświeża i uelastycznia cerę.

Flouze de Siamboir mydło wybotowe, zapach o ten-
dencji perfum wiskowej.

Oryginalne tylko z fletu

Henryk Łako
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW I MYDEŁ.

Ważne dla młodzieży szkolnej!

W Liceum Krzemienieckim odbędzie się 31 sierpnia b. r. egzamin konkur-
sowy do I klasy gimnazjum Państwowego im. T. Czackiego oraz na kurs przygo-
towawczy Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Krzemieńcu. Do konkursu
dopuszczeni uczniowie zdrowi fizycznie, w przepisany wiek, wybitnie zdolni,
z kilku bardzo dobrych postępami z wymaganych klas. Podania wnosić do 15-go
sierpnia do Dyrekcji wymienionych szkół, załączając świadectwo szkolne, metrykę,
własnoręczny życiorys. Uczniowie będą pomieszczeni w internacie, — zupełnie
biedni bezpłatnie.

5876

Wizytafior Liceum Krzemienieckiego

Dr. M. Piekarski.

ROLNICY STOSUJĄ

TOMASYNE!

BEZ NAWOŻENIA zasiewów jesiennych, łąk i pastwisk
TOMASYNA — NIEMA PEŁNYCH ZBIORÓW.

Tomasyna zawiera kwas fosforowy i wapno, przeciwdziała
wyłęganiu zboża i zapewnia rolnikowi wysokie plony.

JÓZEF KARRACH, — Lwów, Kościuszki 12.

5898

CENNIKI I POUCZENIA DARMO I OPLATNIE.

PROF. R. WACEK.

DLA MŁODZIEŻY I STARSZYCH.

ROWEREM PO EUROPIE
TOM I.

260 STRON DRUKU NA PAPIERZE KREDOWYM Z 100 ILUSTRACJAMI.

BARWNE OPISY PODRÓŻY PO BAŁKANIE, PRZEZ SZWAJCARJĘ I FRANCJĘ DO HISZ-
PANII — RIVIERĄ FRANCUSKĄ I WŁOSKĄ, PRZEZ ENGADIN, DUNAJEM DO WIEDNIA.

DO NABYCIA W BIBLIOTECE „MŁODOŚĆ I SIŁA”, LWÓW, ZIMOROWICZA 15.
3.50 zł. Cena egzempl. z przesyłką pocztową 3.50 zł.

Wysyłka tylko za zaliczeniem pocztowym.

SŁONECZNY pokój nieumeblowany, elektryka, winda,
w centrum miasta do wynajęcia zamożniejszemu
kawalerowi. Zgłoszenia do Administracji „Effe”
5800

WYNAJME osobny umeblowany pokój: ul. Nabe-
laka 24, parter. 5869

POKÓJ frontowy umeblowany, osobne wejście od
zaraz. Św. Zofii 3, drzwi 8, od 10-5. 5894

W KARPATAH w willi, wśród lasów do wynajęcia
pokoje z utrzymaniem. 640 m. nad poziom. Stacja
lekarz w miejscu. Zgłoszenia: Willa „Ada” Rozłucze,
poczta Jasienica Zamkowa. 5907

MIESZKANIA 5 pokoi z komfortem szukam, okolica
Potockiego lub Nabełaka, wprost od właściciela za
dwuletnim czynszem z góry. Zgłoszenia. Ziemia,
Ossolińskich 11, schody VI. 5904

DO wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, przedpokój w Zim-
nej Wodzie Wiadomość ul. Łyczakowska 1, 70 Lwów.
5912

WYNAJME wprost od gospodarza mieszkanie 3-4
pokoje pełny komfort dwu lub trzyletni czynsz
zgóry. Oferty do Admin. pod „Gotówka”. 5915

POKOJ frontowy umeblowany dla Panów lub Pań
zaraz do wynajęcia. Leona Sapiehy 59 I p. drzwi 5.
5919

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

DYPLOMOWANA nauczycielka wyucza najnowszą me-
todą francuskiego i niemieckiego. udziela konwer-
sacji, korespondencji tudzież przygotowuje do po-
prawek i matury Długosza 37. II p. 5837

MATURYSTA rutynowany korepetytor poszukuje
lekcji z zakresu gimn. humanistycznego na wyjazd
na prowincję. Wiadomość w Adm. pod „Poprawka”.
5836

WOLNE POSADY.

6 groszy za wyraz.

DLA wielkiego koncernu naftowego poszukiwany
młody praktykant ze znajomością języka polskiego
i niemieckiego w słowie i piśmie, oraz pisanie na
maszynie. Stenografowie mają pierwszeństwo. Oferty
pod „Praktykant” do Admin. pisma. 5895

POMOCNICA kancelaryjna, biegle pisząca na ma-
szynie, potrzebna, M. Kierski, Kopernika 4. 5908

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.

8 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIA SIĘ dokumenta zagubione noca 15
czerwca br., mianowicie książkę wojskową P. K. U.
Sanbor legitymację kartę na broń kartę myśli-
wską, wydane na nazwisko Edmund Brosz Zaleski,
oraz weksel na 200 dol. amier. z podpisem Adolfa
Seidla. 5843

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę wojskową wy-
stawioną przez P. K. U. Stryj, na imię Jan Konuch.
5897

RÓŻNE DONIESIENIA.

8 groszy za wyraz.

CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe skórne, neura-
stęgnię seksualną, leczy specjalista Dr. Frisch, Wa-
łowa 11. 5868

KRYCIE DACHÓW, naprawa i lakierowanie, solidnie
tanie w pracowni blacharskiej A. Słowiaka, Ossoliń-
skich 8. Uwaga na firmę. 5784

STROJENIE i naprawę fortepianów prz. imuje: Artur
Smutny, Chmielowskiego 5. Telefon 1593. 5856

DO rentownego in. resu już dawniej wprowadzonego,
z dobrą wyrobioną marką we Lwowie, poszukuje
się spółnika z kapitałem 2500 dolarów w którym
prócz udziału w netto zyskach można znaleźć cał-
kowite całodienne utrzymanie i skromne mieszka-
nie. Zgłoszenia przyjmuje Stanisław Walterowa,
w Sanoku, ulica Florjańska Nr. 38. 5788

POSZUKUJE dzierżawy pod gospodarstwo rybne około
200 morgów. Oferty do Admin. Słowa Polskiego
pod „Gospodarstwo rybne”. 5776

Konkurs.

Dyrekcja Polskiego Prywatnego Semina-
rium Nauczycielskiego Żeńskiego z prawem
publicznym w Drohobyczu poszukuje siły
ukwalifikowanej do nauczania przedmio-
tów pedagogicznych. Podania należy wno-
sić do dnia 1 września b. r. na ręce Dy-
rekcji. 5896



5905

MŁYNARZE!
SZWAJCARSKĄ gazę je-
dwabną, WYŁĄCZNIE mar-
ki „DUFOR” poleca
specjalny magazyn sie-
ciek druciowych, metal-
owych i blach nierzo-
wych I. KONRAD,
Lwów, Pasaż Fellerów.

Części zapasowe do koszarek
i zniwiarek KOFARIKA
poleca firma 5314

S. Putter i Synowie
Lwów, pl. BILCZEWSKIEGO 3.
Telefon 13-01.

PLUGI JEDNO I DWUSKIBOWE

ang. Ebenhardta z marką ochronną
(DZIK) poleca firma 5182

S. PUTTER I SYNOWIE
pl. Bilczewskiego 1. 3, Tel. 1301.

I BRACIA WAGNER - SKAŁAT.

B. operator klinik prof. Neumana i Hajeka we Wiedniu

Dr. Leopold Aleksandrowicz

w chorobach uszu, nosa, gardła i krtani
ordynuje od 3-0 po południu

we Lwowie, ul. Bielowskiego
(za Pasażem Miłostka) Tel. 40-75 501



LÓŻKA

typu wiedeńskiego, an-
gielskiego, dziecięce
i amerykańskie.

Wkłady do łóżek zwyczajne i kanadyjskie.
Umywalnie. Wieszadła stojące. Meble lekarskie.
Kompletne urządzenia willi pensjonatów,
hotelu, szpitali i t. p. Ławki i kosze ogro-
dowe dla zakładów kąpielowych.

JÓZEF PROCKO

Fabryka mebli żelaznych i ślusarnia

Lwów, Tercjarska 10. — Tel. 15-88.

Boczna Kleparowskiej, 5 min. od przystanku
tramw. Kości. Św. Anny. 5795

Towar solidny, tani. — Dogodne warunki spłaty.

Redakcja tygodnika literackiego

„Myśl Narodowa”

i Redakcja miesięcznika polity-
cznego

„Przegląd Wszechpolski”

zawiadamiają, że od 1 lipca pisma
te łączą się w jedno, które wy-
chodzić będzie 1-go i 15-go każ-
dego miesiąca p. t.

„MYŚL NARODOWA”

Dwutygodnik, poświęcony kultu-
rze twórczości polskiej pod red:

Z. Wasilewskiego
i **J. Rembienińskiego**

Cena prenumeraty 6 zł. kwart.
z dostawą (dawniej 8 zł. i 6.75 zł.)
Prenumeratę i zamówienia nadsy-
łać należy do administracji War-
szawa, al. Jerozolimskie 17,
Konto czekowe P. K. O. Nr. 3.105.
Redakcja: Warszawa, ul. Mar-
szałkowska 153.